

CZY BÓG ZMIENIA SWOJE ZDANIE?



...Bóg. Stójmy dalej, tylko przez chwilę, z pochylonymi głowami.

Ojciec Niebiański, dziękujemy Ci za każdy przejaw łaski, którym Ty nas obdarowałeś. My nie jesteśmy godni żadnego z Twoich błogosławieństw. To są z pewnością niezasłużone błogosławieństwa, które otrzymujemy. I my się modlimy, Boże, żebyś Ty dalej był z nami. Kiedy po prostu wchodzę i czuję tego wspaniałego ducha, na tym spotkaniu, ja wiem, że to przychodzi od Ciebie. Więc ja się modlę, Ojczy, żebyś Ty dalej zaszczycał to dzisiejsze wieczorne spotkanie Swoją Obecnością i uzdrawiał wszystkich chorych, i cierpiących. Spraw to. Niechby to był wspaniały wieczór, którego długo nie zapomnimy, z powodu Twojej Obecności. Prosimy Cię o to w Imieniu Jezusa. Amen.

² Chciałbym przeprosić za to, że ostatniego wieczora tak długo was trzymałem. Dzisiaj wieczorem postaram się to zrobić szybciej, żebyśmy mogli się pospieszyć i—i pomodlić się za chorych. Naprawdę dobrze się czułem odnośnie ostatniego, wieczornego spotkania. Wyglądało na to, że wiele osób zostało uzdrowionych. I ja miałem duże wsparcie, wszyscy się modlili i byli razem. Właśnie tak możemy się ostać. Więc, niech was Pan błogosławi. Więc ja myślę, że jutro wieczorem my mamy być... Wydaje mi się, że oni to już ogłosili. To jest inne—inne miejsce. W porządku.

³ Więc przejdźmy bardzo szybko do Księgi Liczb, do 22-go rozdziału, po prostu krótki tekst, żeby skomentować kilka rzeczy, a potem większość czasu spędzimy na kolejce modlitwy.

⁴ Billy powiedział, że rozdał ogromną ilość kart, dwieście czy trzysta. I to zajmie sporo czasu, zanim oni przejdą przez kolejkę modlitwy, więc ja będę mówił tylko przez kilka minut, nie więcej niż przez trzydzieści minut, jeżeli to jest możliwe, a potem zaczniemy kolejkę modlitwy, modlitwę za chorych. W Księdze Powtórzonego Prawa, w...Przepraszam.

⁵ Liczb, 22-gi rozdział i 31-szy wiersz, chciałbym to przeczytać.

I PAN otworzył oczy Balaama, i on ujrzął anioła PAŃSKIEGO, stojącego na drodze, z wyciągniętym mieczem w swojej dłoni: i on skłonił głowę, i upadł na twarz.

⁶ Więc to może zabrzmieć jak taki niegrzeczny tekścik, tylko po to, żeby—żeby zbudować pewną podstawę dla naszej usługi uzdrowieniowej. I ja się postaram, żeby kolejka modlitwy zaczęła się przed godziną dziewiątą, jeśli to możliwe. Więc ja bym chciał dziś wieczorem zająć się tematem: *Czy Bóg Zmienia Swoje Zdanie?*

⁷ Wiecie, my możemy zmienić zdanie, ponieważ my—my nauczyliśmy się czegoś trochę innego, my wiemy, że my byliśmy w błędzie.

⁸ Ale ja wierzę, że Bóg nie może zmienić Swojego zdania. Bo jeśli może, to On z pewnością nie może być nieograniczony i On by mógł podjąć lepszą decyzję, gdyby On zmienił zdanie. Więc On . . . Wiara w Niego, którą ja mam, że—że On nie zmienia Swojego zdania. Ponieważ, jeżeli Bóg kiedykolwiek podejmuje jakąś decyzję, On musi zostać przy tej decyzji. Widzicie? I za każdym razem, kiedy pojawia się ten sam problem, On musi postąpić w ten sam sposób, w jaki On postąpił za pierwszym razem, albo postąpił źle za pierwszym razem. Widzicie? Więc to daje nam miejsce do posiadania podstawowej wiary. Więc my nie możemy . . .

⁹ Tak, wiara nie jest tylko jakimś zeschniętym liściem, czymś, co możecie zdmuchnąć *tutaj* i gdzieś indziej. To jest coś, co musi być pewne. To musi być stabilne. A więc, nie mogę opierać mojej wiary na jakiejś teorii. To musi być udowodnionym faktem, zanim ja mogę mieć wiarę.

¹⁰ Tak jak człowiek, który wybiera żonę, żeby się ożenić. Więc, on, on musi mieć wiarę odnośnie kobiety, którą on poślubia, albo z pewnością narobi sobie wiele problemów. Widzicie? Więc on musi, ty musisz mieć wiarę, jakieś solidne fakty, jakąś wiarę, na której możesz to oprzeć; na jej słowie, na tym co ktoś inny powiedział, albo na czymś. On musi mieć coś, na czym on może oprzeć swoją twarz, swoją wiarę.

¹¹ Więc ja czuję, że jest tylko jedna rzecz, na której ja mogę oprzeć moją wiarę, żeby się spotkać z Bogiem, i to jest Jego Słowo.

¹² Ponieważ my mamy różne poglądy, prawie wszyscy. Gdybyśmy usiedli i rozmawiali nawet o czymś do jedzenia, więc, my byśmy się różnili odnośnie czegoś do jedzenia; i my jesteśmy różnie stworzeni, my mamy różne pragnienia. I dlatego to sprawia, że nasze kościoły, my widzimy, że one są różne w swoich opiniach, odnośnie tego co jest dobre, a co złe. To daje każdemu z nas przywilej dokonywania wyboru.

¹³ Lecz według mnie, ja wierzę, że Boże Słowo ma rację. I ja nie wierzę, że ono podlega jakiegokolwiek prywatnej interpretacji. Wierzę, że jest po prostu tak, jak Ono mówi, to jest Prawda. I to jest sposób, w jaki ja je przyjmuję, tylko na tej podstawie, że Ono jest Bożym Słowem. Więc, może ja nie mam wystarczającej

wiary by sprawić, żeby to wszystko działało, lecz ja z pewnością nie chciałbym stać na drodze komuś, kto ma wystarczającą wiarę by sprawić, żeby To działało.

¹⁴ Tak jak, na przykład, Enoch miał tyle wiary, że on nie musiał umrzeć. On się po prostu wybrał na popołudniowy spacer, zmęczył się tutaj, na ziemi, i po prostu poszedł do Nieba. Ja bym z pewnością chciał mieć taką wiarę. Ale ja mam nadzieję, że my naprawdę kiedyś taką wiarę dostaniemy, jeżeli będziemy wzrastać w Nim. Więc nasz . . .

¹⁵ Powodem, dla którego ja wybrałem to miejsce, jest to, że wydaje się, że tutaj, moim zdaniem, jest jedno miejsce w Biblii, które będzie istotnym miejscem dla tego tekstu, dzisiaj widzicie, ponieważ wygląda na to, że Bóg zmienił Swoje zdanie i kazał Balaamowi zrobić jedną rzecz, a potem kazał mu zrobić coś innego. Więc ja przez chwilę pomyślałem, że może spróbujemy trochę to wyprostować i zobaczyć co On mu tak naprawdę powiedział.

¹⁶ Więc teraz, żeby to nakreślić. Wiemy, że Balaam był prorokiem. A Balak był w tamtym czasie królem Moabu. I oni nie byli niewierzącymi, tam w Moabie, oni służyli temu samemu Bogu, któremu Izrael służył. Ponieważ Moab, ten naród został założony przez syna Lota, przez jego córkę, więc oni służyli temu samemu Bogu. Jeśli zauważycie, ich ofiary i wszystko było dokładnie takie samo, cielce, a także barany, mówiły o drugim Przyjściu. A więc, jeśli fundamentalizm jest wszystkim, czego Bóg wymaga, to Moab był tak samo fundamentalny w swojej ofierze jak Izrael. Lecz teraz my widzimy, że Izrael jest na drodze podążania za Bożym Słowem, do ziemi, która została im obiecana. I oni przychodzą . . .

¹⁷ Mamy tutaj przedobraz spotkania tego naturalnego i duchowego. I kiedy to naturalne spotyka się z tym duchowym, zawsze dochodzi do kolizji, ponieważ one zderzają się ze sobą czołowo. I Izrael tutaj, ja chciałbym go przedstawić jako Kościół duchowy; a Moab jako kościół naturalny, po prostu kościół, który my nazywamy kościołem naturalnym.

¹⁸ I my wszyscy jesteśmy pewni, że jest kościół i jest Oblubienica, która wychodzi z tego kościoła. My wiemy, że to jest prawda.

¹⁹ I one się tutaj zderzają. I my zauważamy, że kiedy one się tutaj zderzyły, doszło do czegoś, o czym ja bym chciał mówić przez chwilę. Jak tylko one się zderzyły i jeden zobaczył co robił ten drugi, nastąpiło wielkie podrabianie jeden drugiego.

²⁰ I właśnie tu to dzisiaj widzimy, że my mamy za dużo podrabiania. I kiedy ty to robisz, to zawsze masz problemy. Nie możesz żyć życiem drugiego człowieka. My nie możemy czegoś podrabiać. Musimy być tym, kim jesteśmy. Nie możesz (nigdy) próbować tak robić. Jeżeli *ten* gość coś robi; ponieważ on to robi,

ty myślisz, że ty też musisz. Nie rób tego. Dla Boga ty jesteś jednostką indywidualną. I nam nie wolno próbować podrabiać siebie nawzajem.

²¹ A więc Izrael, dokładnie na drodze obowiązku, maszeruje swoją drogą, na rozkaz, na podstawie Bożego nakazu, do ziemi obiecanej, oni zderzyli się z Moabem, z inną grupą wierzących.

²² I ja mam nadzieję, że to nie brzmi aż tak źle. Ale ja chciałbym tutaj przedstawić małą ilustrację, że Moab, który był w tej ziemi osiedlony, on bardziej był podobny do czegoś zorganizowanego. On miał swoich sławnych ludzi i swoich dygnitarzy. . . w swoim królestwie.

²³ Ale Izrael był tylko wędrowcem. Oni nie mieli określonego miejsca, do którego szli. Po prostu wędrowali tak, jak Pan ich prowadził. Więc, ja myślę, że również Balaam później powiedział w swoim proroctwie: „Ten lud miał nie być jednym z narodów. On miał być po prostu rozproszony”. I zawsze tak było. I my widzimy, że nadchodzi to zderzenie.

²⁴ Tak jak Kain i Abel, oni również zderzyli się ze sobą. I oni byli braćmi i obaj byli od tej samej matki, Ewy. I my widzimy, że oni zdali sobie z tego sprawę, że są śmiertelnikami i oni zostali wyrzuceni z Życia, z ogrodu Życia. I oni obaj usiłowali znaleźć sposób, żeby Tam wrócić. I jeśli zauważyliście, obaj ci chłopcy byli bardzo religijni. Kain był tak samo religijny jak Abel. I oni obaj budowali ołtarze, inaczej kościoły. Oni obaj złożyli ofiarę. Oni się obaj modlili. I oni—oni służyli Bogu, obaj, ale jeden z nich służył Mu źle.

²⁵ Więc, widzicie, możecie zawsze być tacy szczerzy, a jednak być w błędzie. Wy możecie być w błędzie. „Jest droga, która wygląda na dobrą, ale na końcu jest drogą śmierci”.

²⁶ Więc my—my widzimy, że dokładnie tak było z Kainem i Ablem. I kiedy oni zobaczyli. . . Kain zobaczył, że Abła ofiara została przyjęta. I czy ja bym mógł się tutaj zatrzymać, żeby powiedzieć dlaczego Bóg przyjął jego ofiarę? To jest dlatego, że—że on był. . . Przez objawienie, on zrozumiał, że to nie były jabłka, albo ja myślę, że oni teraz mają granaty, czy coś takiego, co oni jedli w ogrodzie Eden, co spowodowało grzech. I on zrozumiał, Adam. . . albo, chciałem powiedzieć Abel wierzył, że to (on), że to była krew. I rzeczywiście tak było. I Abel, przez objawienie, wiarę, złożył Bogu doskonalszą ofiarę niż Kain; przez co Bóg złożył świadectwo, że on był sprawiedliwy. Widzicie? I cały Kościół jest zbudowany na Bożym objawieniu Bożego Słowa. Cały. . .

²⁷ Jezus tak powiedział. Pewnego dnia, schodząc z góry, On powiedział do Swoich uczniów: „Za kogo uważacie Mnie, Syna człowieczego? Albo za kogo ludzie Mnie uważają?”

²⁸ „I niektórzy z nich powiedzieli, więc, Ty jesteś ‘Mojżeszem’, Ty jesteś ‘Eliaszem’, albo ‘jednym z proroków’”.

On powiedział: „Ale za kogo wy Mnie uważacie?”

²⁹ I Piotr złożył to wielkie wyznanie: „Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego!”

³⁰ On powiedział: „Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jonasza”. I tutaj jest wielki spór pomiędzy wierzącymi.

³¹ Więc, kościół katolicki mówi, że: „Tam On—On zbudował Swoj Kościół na Piotrze, bo On powiedział, ‘Ty jesteś Piotr’, kamyczek, ‘na tym kamieniu, kamyczku, Ja zbuduję Mój Kościół’”.

³² Więc teraz, protestanci w większości wierzą, że to na Sobie, że On zbudował na Sobie, na Kamieniu Węgielnym. Ale widzicie, On był Kamieniem Węgielnym tej budowli. Ja wierzę, że to na czym On zbudował Kościół. . .

³³ Nie chodzi o to, żeby się odróżniać, ale widzicie, pytanie było: „Za kogo ludzie Mnie uważają?”

³⁴ I Piotr powiedział: „Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego”.

³⁵ On powiedział: „Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jonasza, ciało i krew nie objawiły ci tego. Nie nauczyłeś się tego przez pójście do seminarium. Widzisz, nie nauczyłeś się tego dzięki czemuś, co człowiek zrobił. Ale Mój Ojciec, który jest w Niebie, objawił ci to. Widzicie? Na tej skale zbuduję Mój Kościół i bramy piekła nie mogą Go przemóc”, duchowe objawienie Jezusa Chrystusa, Który jest Słowem. W takim razie duchowa, objawiona Prawda Słowa jest dokładnie tym, na czym spoczywa Kościół.

³⁶ Myślę, że to jest to, co Abel miał na początku, duchowe objawienie, że to nie był owoc pola, albo dzieło naszych rąk i tak dalej. To była krew. I on złożył Bogu doskonalszą ofiarę niż—niż Kain.

³⁷ W przypadku Abrahama i Lota widzimy tę samą rzecz, w wyborze, ponieważ Lot poszedł, kiedy nadszedł ten czas, kiedy kościoły, duchowy i—i naturalny, znalazły się w konflikcie z powodu pasterzy. Oni musieli się oddzielić, jeden od drugiego. I za każdym razem, gdy tak się dzieje, to rodzi zazdrość.

³⁸ Widzimy, że Abel, Bóg go przyjął, i On nie przyjął tej wielkiej, pięknej ofiary Kaina, nad którą on tak ciężko pracował. I on był religijny, i kłaniał się, i oddawał cześć, i tak dalej, zrobił wszystko, co Abel robił, on tylko nie miał objawienia tego, co było prawdą. Więc my widzimy, że kiedy Bóg zaakceptował Abła objawienie i jego ofiarę, to sprawiło, że Kain zrobił się o Abła zazdrosny. I tam było pierwsze morderstwo.

³⁹ My widzimy, że między pasterzami Abrahama i Lota pojawiła się zazdrość i oni musieli się rozdzielić.

My widzimy, że Mojżesz i Kore również mieli starcie.

Jezus i Judasz mieli starcie.

40 I jak zwykle, to była ta sama rzecz i tak samo jest dzisiaj, kościół naturalny i kościół duchowy zderzają się, kiedy się spotykają. Więc, ten naturalny próbuje dorównać temu duchowemu, zawsze, poprzez cielesne podrabianie. Ale, tak jak to było z Ezawem i Jakubem, to nie będzie działać.

41 Bóg ma Swój Kościół, powołany, nazwany, oddzielony. I w wieku, w którym On żyje, On Mu Się objawi za każdym razem, tak jak On to powiedział w 8 rozdziale Listu do Rzymian, żeby uprzednia wiedza albo Boża predestynacja mogła być pewna. Kain, albo chciałem powiedzieć . . .

42 Ezaw i Jakub, zanim którykolwiek z tych chłopaków się urodził, jeszcze zanim mieli szansę dokonać wyboru, Bóg powiedział: „Ja nienawidzę Ezawa i kocham Jakuba”, ponieważ On od początku wiedział co w nich było. I my wiemy . . .

43 Pamiętaj o tym, On wie co jest w twoim sercu. On wie co ty masz na myśli. Bez względu na to co my mówimy, On wie co ty masz na myśli.

44 I to zawsze powodowało problem. I oni . . .zawsze, ten naturalny zawsze próbuje, od kiedy Kain zniszczył Abła, ten naturalny zawsze próbował zniszczyć efekty tego duchowego. Widzimy, że to samo jest dzisiaj, dokładnie to samo jest dzisiaj. To udowadnia, że to pochodzi od szatana, ponieważ jest to zazdrość i podrabianie Prawdy.

45 Więc, my naprawdę wierzymy, że Bóg nie zmienia Swojego zdania na temat tego, co On powiedział. On zawsze sprawia, że To jest dalej prawdą.

46 Lecz On ma dopuszczalną wolę. Więc, tu właśnie leży problem. My próbujemy działać według dopuszczalnej, Bożej woli, i On na to pozwoli. Lecz również, jeśli my wybieramy Jego dopuszczalną wolę, chociaż ona nie jest w porządku, On sprawi, że Jego dopuszczalna wola będzie współdziałać ku uwielbieniu Jego doskonałej woli.

47 U Boga nic nie pójdzie źle. My jesteśmy . . . Dzisiaj wieczorem On wie dokładnie, gdzie ten zegar tyka. Nic nie jest źle. Każde stuknięcie uderza dokładnie tak jak powinno, wszystko. My myślimy, że jest źle, ale On wie, że to jest dobre. Powinno tak być.

48 Tak jak na początku, Bóg po prostu pozwolił, żeby przyszedł grzech. On nie . . . To nie była Jego doskonała wola.

49 Ale, widzicie, Bóg, ten wielki Duch, Ojciec, w Nim były atrybuty, i te rzeczy, które wy teraz widzicie zmanifestowane, to są po prostu Jego atrybuty, które się manifestują. On mieszkał sam, On nie był nawet Bogiem; Bóg jest obiektem czci. On był Tym Wielkim, Wiecznym. I w Nim były atrybuty, takie jak bycie Ojcem, bycie Zbawicielem, bycie Uzdrawicielem. I teraz, jak On mógł najpierw . . . On musiał być Ojcem, ponieważ to udowadnia,

że On był Ojcem, ale On mieszka sam. On sam jest nieśmiertelny. I teraz Jego atrybuty muszą być zmanifestowane.

⁵⁰ Więc, żeby był Zbawiciel, coś musi być zgubione. I Bóg nie może celowo czegoś zgubić, żeby to potem odkupić. To by nie pasowało do Jego świętości i do Jego wielkiego sądu. Ale On dał człowiekowi wolną wolę, wiedząc, że człowiek upadnie. I w tym, wtedy, On Sam stał się człowiekiem, żeby odkupić z powrotem człowieka, który upadł. Właśnie dlatego Jezus był Emmanuelem. Gdyby Bóg posłał inną osobę, poza Samym Sobą, wtedy to by nie było sprawiedliwe. Bóg Sam musiał przyjść i zająć to miejsce. I Bóg nie mógł zstąpić w Duchu, żeby to miejsce zająć, On musiał stać się ciałem, w ciele Swojego Własnego, twórczego Syna.

⁵¹ I On pokazał tutaj, na początku, że Jego doskonałą wolą było stworzenie człowieka z prochu ziemi. Ale, widzicie, On na to pozwolił, że się pojawił seks. On nie chciał, żeby dzieci rodziły się przez seks, ale pozwolił na to, lecz wkrótce to ustanie.

⁵² Więc my widzimy, że Moab był nieślubny, na—na początku, ponieważ był to syn Lota, z jego własnej córki. Więc zauważcie, jako kościół naturalny, Moab reprezentuje kościół naturalny, Moab, a Izrael kościół duchowy. Teraz Izrael, oblubienica była . . . reprezentuje tych wywołanych.

⁵³ Sam Kościół, słowo *kościół* oznacza „tych wywołanych, którzy wyszli”, tych, którzy wyszli. „Wyjdźcie z niej, Mój ludu! Odłączcie się, mówi Pan, a Ja przyjmę was do Siebie. Nie dotykajcie ich nieczystych rzeczy”. Boży Kościół jest wywołany z tego świata, z chaosu tego świata. Wy już więcej nie jesteście ze świata.

⁵⁴ Tak jak wam próbowałem powiedzieć któregoś wieczoru, to jest, kiedy wy wiecie, że macie zadatek waszego—waszego Wiecznego odkupienia, już teraz w sobie, przez chrzest Duchem Świętym, to już was ożywiło. Wy teraz zmartwychwstałiście razem z Nim i my siedzimy razem w Niebiańskich miejscach, w Jezusie Chrystusie. Widzicie, już więcej nie jesteście z tego świata. Jeżeli miłujecie świat i dalej jesteście związani z rzeczami tego świata, to nawet Bożej miłości w was nie ma. Widzicie? My jesteśmy od, wolni od świata. Nie ma już więcej pragnienia.

⁵⁵ W Liście do Hebrajczyków, myślę że w 10 rozdziale, jest napisane: „Nieustannie pamiętano o grzechu, każdego roku składano w ofierze ciała tych zwierząt. Lecz w tym przypadku, czciciel raz oczyszczony nie ma już więcej świadomości grzechu, nie ma już więcej pragnienia, żeby grzeszyć”. To wszystko od ciebie odeszło, ponieważ ty zostałeś obudzony do nowego Życia.

⁵⁶ I wtedy, ten naturalny kościół jest tylko grupą ludzi, w denominacjach, którzy się przyłączyli. To nie jest już więcej. . . . Ja tego nawet już więcej nie nazywam „kościółem”. Nie lubię tak

się do tego odnosić. Ja lubię to nazywać „łożą”, łożą metodystów, łożą baptystów, łożą zielonoświątkowców.

57 Lecz Kościół to są narodzeni na nowo, którzy są w Jezusie Chrystusie, to są nowe stworzenia. I tak, my dalej widzimy, że Bóg dotrzymuje Swojego Słowa.

58 Więc Moab widział, Moab spojrział na to pole i zobaczył Boga poruszającego się wśród tych ludzi, którzy nawet nie byli zorganizowanym narodem. Oni po prostu dryfowali wokół z miejsca na miejsce. Ale to było dziwne, że oni na te narody najeżdżali i oni je podbijali. Oni podbijali wszystko, co było na ich drodze. Więc, oni się dowiedzieli, że Moab na to patrzył. Balak, on spojrział na naród izraelski i on powiedział: „Ten lud pokrywa całe oblicze ziemi”. On powiedział: „I oni zlizują narody, tak jak wół zlizuje trawę”.

59 I oni zobaczyli, jedną z tych wielkich myśli przewodnich było to, jak oni dostali to wielkie objawienie, prorok był między nimi. Więc, oni mieli proroka, kogoś, kto ich prowadził. To nie był system stworzony przez człowieka, do którego on był przyzwycajony, jego—jego delegacje, które z nim były, i tak dalej, ale to był, i jego dygnitarze. Lecz oni mieli lidera, powołanego przez Boga lidera.

60 I, och, jaki to był smutny dzień, gdy świat kościelny porzucił Boże prowadzenie Ducha Świętego, i przyjął biskupa, albo cokolwiek innego, na Jego miejsce. To był smutny dzień. Duch Święty ma być liderem kościoła. On został posłany, żeby potwierdzić Słowa Jezusa Chrystusa, żeby doprowadzić kościół do takiego życia, jakim żył na początku.

61 Nie tak dawno, bardzo sławna szkoła, tutaj, w—w tym mieście, seminarium. I oni mają jedno w Phoenix. I jeden z tych ludzi, albo to było kilku studentów, przyszli do mnie i powiedzieli: „My cię lubimy, Bracie Branham. Nie mamy nic przeciwko tobie, wcale, ale my byśmy cię tylko chcieli naprostować”.

62 I ja powiedziałem: „Więc, pewnie, ja pragnę być naprostowany”. Więc, a więc ja powiedziałem: „Jeżeli ja się myślę, to ja na pewno nie chcę się mylić; ja przemawiam do zbyt wielu ludzi”.

63 I on powiedział: „Więc, tu jest twój problem”. Powiedział: „Ty próbujesz wprowadzić albo na nowo ożywić, religię apostołską. Podczas, kiedy religia apostołska ustała razem z apostołami”.

A ja powiedziałem: „Tak, panowie”. Ja powiedziałem: „Więc, teraz, jeżeli . . .”

On powiedział: „Więc, ja nie będę z tobą na ten temat dyskutował”.

64 Ja powiedziałem: „Ja też nie. My tego nie będziemy robić. My tego nie powinniśmy robić. My jesteście braćmi”.

I on powiedział: „Więc”, on powiedział: „Chciałbym ci tylko pomóc”.

Ja powiedziałem: „Pewnie, że ja bym chciał otrzymać pomoc”.

I on powiedział: „Więc, widzisz”, on powiedział: „więc. . . to jest prawda”.

65 I ja powiedziałem: „Więc, rozmawiając, nie używajmy podręczników”. Ja powiedziałem: „Ja nie użyję mojego”, a ja nie miałem żadnego, oprócz *Tego*. Ale, więc—więc, ja powiedziałem: „Ja nie użyję podręcznika, tylko Biblię. I, wy, my będziemy używali tylko Biblii”.

On powiedział: „W porządku”.

66 Ja powiedziałem: „Więc, my wierzymy, że Kościół apostołski zaczął się w Dniu Pięćdziesiąticy. Czy wy się z tym zgadzacie?”

On powiedział: „Tak, zgadzam się”.

67 Ja powiedziałem: „Więc, my zdajemy sobie sprawę, że Bóg tam dał Kościołowi moc, dla tego ruchu apostołskiego”.

68 On powiedział: „Tak, to była struktura Kościoła. Więc, Kościół już jest uporządkowany i my mamy wszystkich naszych pastorów, i nasze wielkie organizacje, i te rzeczy. My już tych rzeczy więcej nie potrzebujemy, żeby przyciągać ludzi”.

69 Ja powiedziałem: „Więc, gdzie Biblia tak mówi?” Ja powiedziałem: „Powiedzcie mi gdzie Biblia tak mówi”. Widzicie?

I on powiedział: „Więc, ona nie mówi tego dokładnie w ten sposób”.

70 Ja powiedziałem: „Więc, w takim razie, ja tego nie mogę przyjąć, chyba że ona mówi to właśnie w ten sposób, widzicie. Widzicie?” Ja powiedziałem: „My jesteśmy. . .” Ja powiedziałem: „Musi tak być”. Ja powiedziałem: „Czy wierzysz, że Bóg wciąż powołuje ludzi?”

On powiedział: „Tak jest”.

71 Ja powiedziałem: „Więc, ty wierzysz, że Biblia jest bezbłędna, każda odpowiedź?”

„Tak”.

72 Ja powiedziałem: „Więc tym, który mówił w Dniu Pięćdziesiąticy był Piotr, który miał klucze do Królestwa”.

„Tak jest”.

73 I ja powiedziałem: „Więc, jakkolwiek była jego decyzja, Jezus powiedział: ‘Co ty zwiążesz na ziemi, Ja zwiążę i w Niebie; co ty rozwiążesz na ziemi, Ja rozwiążę i w Niebie’”.

On powiedział: „W to ja uwierzę”.

⁷⁴ Ja powiedziałem: „Więc, w Dziejach Apostolskich, 2-gi rozdział i 38-my wiersz, Piotr powiedział do tych ludzi, którzy się dziwili. Ci ludzie mówili nieznanymi językami. I oni go zapytali co mogą zrobić, żeby byli zbawieni, a on powiedział: ‘Pokutujcie, każdy jeden z was, i dajcie się ochrzcić w Imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów, a otrzymacie dar Ducha Świętego; bowiem ta obietnica jest dla was, oraz dla waszych dzieci, i dla tych, którzy są daleko, ilu ich Pan, nasz Bóg, powoła’. Więc, jeżeli Bóg dalej powołuje, ta sama obietnica jest dla nich”.

⁷⁵ Więc, on tu przyszedł i on był tutaj z jedną z grup Billy Grahama, która modliła się o spotkanie. A kilku z nich siedziało gdzieś tutaj, w Kalifornii, kilka tygodni temu, w naprawdę głębokiej, szczerzej modlitwie, poświęceni Bogu, pościli, i Duch Święty zstąpił na tę całą grupę, i zaczęli mówić innymi językami. I... A-ha.

⁷⁶ Więc, on jest członkiem Przyjaznego kościoła, zborów Bożych, w Tucson, Arizona. On powiedział: „Och, Bracie Branham, ja tam przychodzę i czuję się tak dobrze!” Powiedział: „Po prostu podnoszę ręce i”, powiedział, „Boża chwala! Ja po prostu śpiewam!” I powiedział: „Nigdy nie mogłem tego robić w nowotestamentowym kościele baptystów”.

Ja powiedziałem: „Widzę, że nie mogłeś. Właśnie dlatego cie tam nie ma”. Tak.

⁷⁷ Więc tutaj to macie, widzicie, Bóg dotrzymuje Swojego Słowa. On robi to co powiedział. Bóg musi dotrzymać Swojego Słowa.

⁷⁸ Więc my tu widzimy to cielesne podrabianie, które stosował Moab. On widział tego proroka wśród Izraela, który był w stanie błogosławić, przeklinać, prowadzić, i tak dalej, więc on próbował mu dorównać poprzez politykę.

⁷⁹ Więc właśnie to ma miejsce w kościołach dzisiaj. Oni to próbowali dopasować do jakiegoś systemu. Nie da się tego zrobić.

⁸⁰ Duch Święty musi być żywy w Kościele, zawsze, prowadząc Kościół stosownie do wieku, w którym On żyje, żeby potwierdzić Słowo, które zostało obiecanie dla tego wieku. Bóg wypowiedział Słowo, na początku, i tyle do *tego* wieku, i tyle do *tamtego* wieku, i coś tam do *ich* wieku. To zawsze dzieje się dokładnie w ten sposób. I, widzicie, Duch Święty musi być żywy w Kościele, żeby ten Kościół ożywiać w Swoim czasie. On musi być dzisiaj tutaj, żeby potwierdzić tę usługę ostatecznych dni, znaki ostatecznych dni, wylanie Ducha Świętego w tych ostatecznych dniach. On po prostu musi być tutaj, żeby to zrobić i tego się nie da zrobić poprzez działanie systemów. Bóg ma system. On jest Tym, Który nam dał Ducha Świętego.

⁸¹ Więc, my zauważamy, że Mojżesz miał Króla, i tym Królem był Bóg, który go namaścił. Balaam również był pod panowaniem króla, Balaka. Ale to był bardziej polityczny układ, widzicie, Balak. Balaam, Boży prorok, on poszedł do Balaka zasięgnąć informacji. Mojżesz poszedł zasięgnąć informacji u Boga. Tam była ta różnica.

⁸² Jednak oni obaj byli prorokami, ponieważ oni obaj zostali powołani przez Boga; obaj spotkali Boga, obaj rozmawiali z Bogiem i obaj byli napełnieni Duchem. Więc, teraz jesteśmy w domu, widzicie. Więc obaj byli ludźmi napełnionymi Duchem. Więc, to jest prawda. Biblia mówi, że: „Bóg spotkał się z Balaamem i rozmawiał z nim”. Widzicie?

⁸³ Więc my zauważamy, że każdy z tych proroków, obaj byli prorokami, Bożymi mężami, oni dbali o swoich zwierzchników. Mojżesz dbał o Boga. A Balaam dbał o Balaka.

⁸⁴ Zwróćcie tutaj uwagę na przedobrazy tego duchowego i tego naturalnego, jakie to było doskonałe. Mojżesz, posłany przez Boga, na drodze obowiązku, spotyka się z innym Bożym mężem, który mu rzuca wyzwanie. Możecie to sobie wyobrazić?

⁸⁵ Ale zobaczą jak oni tam mieli układ. To był zorganizowany naród.

⁸⁶ I Mojżesz prowadził dzieci Izraela, dokładnie tak jak Bóg im powiedział gdzie mają iść, prowadzeni przez Słup Ognia, i przez nadprzyrodzoną Istotę, która była liderem. I Mojżesz dostawał informacje przez Logos, oczywiście, które wyszło z Boga, ten Słup Ognia; który był Aniołem Przymierza, którym był Chrystus, Ten Namaszczony. I on dostawał swoje przesłanie Tamtędy i podawał je dzieciom Izraela, w drodze do ziemi obiecanej.

⁸⁷ Ale u tego człowieka wszystko było poukładane i on miał swoje królestwo. On miał swoje kościoły. On miał wszystko właśnie tam, uporządkowane. Więc on posyła po tego człowieka, żeby przyszedł i przeklął ten lud. I zauważcie, możecie sobie wyobrazić, żeby jeden prorok, jeden Boży mąż, widząc Boże dzieła w innym człowieku, próbował te Boże dzieła kwestionować, kiedy on wiedział, powinien był wiedzieć lepiej. Więc Balaam, najpierw, kiedy . . . Balak posłał po niego i powiedział do niego: „Przyjdź i przeklnij ten lud”. Więc Balak zrobił właśnie tę rzecz, albo . . .

⁸⁸ Raczej Balaam zrobił to, co było słuszne, on szukał Boga. On najpierw szukał Boga. Więc to jest to, co on powinien był zrobić.

⁸⁹ I wtedy Bóg dał mu Swoją doskonałą, jasną odpowiedź: „Nie idź z nim! Zostaw ich w spokoju. Nie przeklinaj tych ludzi. Oni są błogosławieni”. Więc to powinno wystarczyć. Kiedy Bóg coś mówi, On tego nie może zmienić. Zauważcie, Jego doskonałą wolą było: „Nie idź! Nie atakuj tego ludu. Oni są Moim ludem”. To była Jego doskonała wola.

⁹⁰ Ale Balaam tych ludzi od początku nie lubił. Widzicie, tutaj to macie. Ilu my dzisiaj mamy Balaamów? Ta sama rzecz, to samo! Oni wiedzą lepiej.

⁹¹ Oni ich mieli za dni naszego Pana Jezusa. Nikodem przyszedł i powiedział: „Rabbi, my wiemy, że Ty jesteś człowiekiem, posłanym od Boga, albo—albo nauczycielem posłanym od Boga. Zaden człowiek nie mógłby czynić rzeczy, które Ty czynisz, gdyby Bóg nie był z nim”. Widzicie, oni o tym wiedzieli. To był kolejny Balaam, widzicie.

⁹² Więc, Balaam tych ludzi nie lubił. Zwróćcie uwagę na jego dowództwo. Oni tam potem wysłali kilku fajnych ludzi, żeby powiedzieli do niego: „Więc, tutaj nadchodzą jacyś ludzie. I ja rozumiem, że ty jesteś prorokiem, jesteś wspaniałym człowiekiem, więc przyjdź tutaj i przeklnij ten lud”.

⁹³ Balaam powiedział: „Więc, poczekaj chwilę, aż pójde się pomodlić i zostaną tam całą noc, być może Pan się ze mną spotka i On mi powie”. W porządku, następnego poranka Pan się z nim spotkał i powiedział: „Nie idź! Nie przeklinaj tych ludzi. Oni są błogosławieni”.

⁹⁴ W porządku, Balaam wyszedł i powiedział: „Więc, nie mogę pójść, ponieważ Pan mi powiedział, że bym nie szedł”.

⁹⁵ Więc zauważcie, kiedy oni wrócili i zebrali dowództwo, żeby on tam poszedł, i zatrzymał to zgromadzenie, które oni mieli, widzicie, więc, wtedy okazało się, że dowództwo wysłało lepszy zespół ludzi, wyższych dygnitarzy, może biskupa, kogoś innego, albo to mógł być prezbiter stanowy, ktoś kto został tam posłany: „Powiedz mu, żeby tam poszedł i zatrzymał to tak czy owak!” Widzicie?

⁹⁶ Zauważcie, jego bardziej wpływowa grupa, lepsze dary, więcej pieniędzy, powiedział: „Mogę cię podnieść na lepszą pozycję. Ja mogę z ciebie zrobić, zamiast być tylko zwykłym człowiekiem, mogę cię teraz postawić trochę wyżej. Mam prawo to uczynić, ponieważ ja jestem tutaj królem tego wielkiego ruchu. I ja mogę zrobić dla ciebie coś lepszego jeżeli ty to po prostu zrobisz”.

⁹⁷ Zauważcie, ta nowa oferta go zaślepiała. On powinien był wiedzieć; co Bóg powiedział, Bóg to robi. Lecz to go zaślepilo. I on, jako Boży prorok, nie powinien być pod wpływem takiej grupy. On powinien wyjść z tej grupy już na początku.

⁹⁸ I może ja tutaj mówię do kilku Bożych mężów! Kiedy, oni w tych głównych kwaterach, próbują ci powiedzieć, że: „Dni cudów przeminęły” i to jest to, co my tutaj robimy, i Pan Jezus nas błogosławi: „a to jest kupa fanatyzmu, nakręcanie się i emocje, nie ma czegoś takiego jak Boże uzdrowienie”, wyrwij się z tej grupy od razu. [Brat Branham pstryknął palcem—wyd.] Wyrwij się z niej, ponieważ To jest Boże Słowo, które się manifestuje. Oni mówią: „Nie ma czegoś takiego jak dni apostołskie. Nie

ma chrztu Duchem Świętym. To mówienie językami, nic w tym nie ma”.

⁹⁹ Och, lecz bracie, nie słuchaj tego! Wielu jest dzisiaj takich jak Balaam, którzy siedzą w swoich biurach, czytają te Księgi Biblii i wiedzą, że To jest Prawda. A jednak tylko ze względu na pozycję nie zajmą stanowiska. Dokładnie tak. Zauważcie, Bóg... On wiedział, że nie powinien być w tej grupie, albo Balaam powinien był to wiedzieć. Oni, oni odchodzą od Bożej woli. Ci goście będą cię namawiać, żebyś odszedł od Bożej woli. Gdy ty odnajdziesz Bożą wolę, nie pozwól, żeby ktoś cię od niej odwoził.

¹⁰⁰ Ja znałem dobrych ludzi, którzy przychodzili na spotkania, byli uzdrawiani i wracali z powrotem. I oni mówią: „Och, więc, nic w tym nie ma. Wy się po prostu nakręćacie. Nic w tym nie ma”. I ludzie zaczynają wątpić. Widziałem ludzi, którzy przychodzili i przyjmowali Chrystusa do swojego serca, wracali; może mówili językami i wracali. I kościół powie: „Więc, ty jesteś—ty jesteś hańbą dla chrześcijaństwa”, i tak dalej. I, och ludzie, nie, nie rób tego, widzisz. Wyrwij się z tej grupy! Trzymaj się od niej z dala.

¹⁰¹ Zauważcie, Balaam tutaj używał fałszywego tekstu ze względu na swoje sumienie, widzicie. On powiedział: „Być może. Zostańcie jeszcze jedną noc i może ja zapytam Boga, widzicie. Może On by mógł zmienić Swoje zdanie”.

¹⁰² Lecz Bóg nie zmienia Swojego zdania. Gdy Bóg dał nam zapowiedź chrztu Duchem Świętym, w Dniu Pięćdziesiątnicy, On musi się tego tak trzymać. On robił to wszystko w czasach Biblii i On będzie to robił w każdym innym czasie, kiedy człowiek przyjdzie na podstawie tego, co On tam zaoferował. Jeżeli ty przyjdiesz, wierząc, pokutując, przyjmując chrzest w Imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie twoich grzechów i wierząc w Boga, Bóg jest zobowiązany zrealizować tę receptę, prawda, ponieważ On jest lekarzem. I On ją zrealizuje, jeżeli ty będziesz—jeżeli ty będziesz posłuszny.

¹⁰³ Ale ty nie możesz sobie teraz pozwolić na to, żeby próbować wziąć tę receptę, zanieść ją do jakiegos znachora, który—który może dopisać do niej coś innego. To mogłoby zabić pacjenta. To jest powodem, dla którego my dzisiaj mamy tak wielu martwych członków kościoła, oni próbują podać niewłaściwą receptę. Bóg ma receptę, właśnie tutaj, w Biblii. On jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki. Ty musisz brać te lekarstwa w taki sposób, w jaki przepisał je Lekarz.

¹⁰⁴ Biblia mówi: „Czy nie ma—czy nie ma balsamu w Gileadzie; czy nie ma tam lekarza?” Oczywiście, że jest. Mówi: „Więc, dlaczego córka Mojego ludu jest w takim stanie?”

¹⁰⁵ Widzicie, my mamy Biblię. My mamy Lekarza. Chodzi o to, że aptekarz po prostu źle wypełnia receptę Pisma. Tu właśnie o to chodzi. Wy próbujecie powiedzieć: „Dni cudów przeminęły. Nie

ma czegoś takiego jak chrzest Duchem Świętym i te wszystkie rzeczy. To jest nonsens”. Biblia ma rację, dokładnie. Bóg nie odwołuje niczego, co On powiedział. I oni próbują użyć jakiegoś sztucznego rozwiązania, czegoś takiego jak: „Więc, my wierzymy *tak*”. Więc, nieważne w co wy wierzycie!

¹⁰⁶ Chodzi o to, co Bóg powiedział! On powiedział: „Wyleję Mojego Ducha na wszelkie ciało”. On to obiecał na te ostatnie dni.

¹⁰⁷ Oni próbują obgadywać te spotkania, które widzicie, oni mnie nazywają: „wróżbitą, wyuczonym wróżbitą, lub—lub Belzebubem, albo jakimś diabłem”. Więc, oni muszą tak mówić, ponieważ oni pochodzą od ich ojca. To jest właśnie to, co on, na początku, powiedział o Jezusie. I, tak czy inaczej, nie my te rzeczy czynimy, to jest ten sam Jezus, ponieważ On jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki. To jest Jego Duch.

¹⁰⁸ Och, coś, co by mogło minąć, ominąć i peł- . . . ominąć Jego polecenie. Tak wielu ludzi próbuje to ominąć. „Och, przyjdź, przyłącz się do kościoła i będzie dobrze. My jesteśmy starym kościołem. My tu jesteśmy od wielu lat. My zaczęliśmy. . .” Tak, to jest prawda. Jeśli tak jest, to kościół rzymskokatolicki pobił was wszystkich; oni są pierwszą z tych organizacji. Oni byli pierwsi. Lecz, pamiętajcie, nie pierwszym Kościołem. Oni byli pierwszą organizacją i matką każdej z nich. Gdzie każda jedna z nich jest przeciwna Bogu. Objawienie 17 mówi to samo, widzicie. Tak, my jesteśmy w dniach ostatecznych. Więc pamiętajcie, Bóg wam i tak na to pozwoli, więc widzicie.

I wtedy, Balaam, on pomyślał: „Więc?”

¹⁰⁹ Wtedy Bóg do niego powiedział: „Idź”. Dlaczego? Bóg wiedział co było w jego sercu. Bóg od początku wiedział, że to było w jego sercu, więc On do niego powiedział: „Idź”. On na to pozwoli. On ci pozwoli to zrobić. On cię błogosławi, wiele razy, gdy ty to robisz.

¹¹⁰ On nawet Izraela błogosławił, po tym jak oni. . . Łaska już dała im proroka, Słup Ognia, wybawienie, znaki i cuda, wyprowadziła ich z Egiptu, i wszystko, a jednak oni chcieli prawa. Bóg im pozwolił je mieć, lecz ono było dla nich przekleństwem przez cały czas.

¹¹¹ On pozwolił Balaamowi iść dalej, dokładnie tak jak zamierzał, lecz co on zrobił? On tam poszedł i zamiast przekląć ten lud, on musiał ten lud pobłogosławić. On nie mógł przekląć tego, co Bóg pobłogosławił.

¹¹² I ja wam powiedziałem, że skończę o dziewiątej. I ja spojrziałem w górę, i ten czas jest teraz, a ja mam tutaj książkę pełną notatek.

¹¹³ Lecz ja chciałbym to powiedzieć na zakończenie, że Bóg nigdy nie zmienił Swojego zdania. Jego wyraźną wolą było to,

żeby Balaam nie szedł. I kiedy Bóg coś powie, to musi zawsze pozostać prawdą.

¹¹⁴ Więc, Biblia mówi: „Jezus Chrystus jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki”. Więc, to nie znaczy „w pewien sposób”. To znaczy, On jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki! Jezus powiedział w Ewangelii Świętego Jana 14:12, „Kto wierzy we Mnie, dzieła, które Ja czynię, on również będzie czynił”. Czy to jest prawda? On obiecał w Ewangelii Marka 16: „Te znaki będą towarzyszyły tym, którzy wierzą”.

Oni mówią: „Więc, to było tylko dla apostołów”.

¹¹⁵ On powiedział: „Idźcie na cały świat i głosście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu. Te znaki będą im towarzyszyły, na całym świecie i wszelkiemu stworzeniu. W Moim Imieniu diabły wyganiać będą. Nowymi językami mówić będą. Jeśli będą podnosić węże, albo wypiją coś trującego, nie zaszkodzi im to. Jeśli położą ręce na chorych, ci wyzdrowieją”. Więc, On tak to określa.

¹¹⁶ Widzicie, my próbujemy coś ograniczyć. My próbujemy to zrobić, ograniczyć kościół do tego, czym według nas jest Boże Słowo. My nie możemy być ograniczeni przez kościół. My musimy być ograniczeni przez Boga.

¹¹⁷ Zawsze mówiłem, że to jest czas wielkiego dorównywania. Malujesz swoje schody na czerwono i widzisz jak twój sąsiad maluje swoje na czerwono. Niektóre z was, kobiety w kościele, noszą pewnego rodzaju kapelusz i patrzcie jak reszta kobiet go zakłada.

¹¹⁸ Pani Jacqueline Kennedy miała taką fryzurę na głowie i patrzcie na wszystkie kobiety. Ona nosiła te krótkie fartuszki w kolorze worka, czy coś takiego, to jest skandal, kiedy kobieta jest na ulicy w czymś tak napiętym. Patrzcie jak wszystkie kobiety robią to samo. To jest naśladownictwo, ale to jest w świecie. Ludzie z kościoła to podchwycili i to jest wstyd, że oni to robią. To jest złe, że oni to robią, i to jest hańba. I kiedy my widzimy jak to się wkrada do zielonoświątkowców, to jest bardziej haniębne. To jest prawda. Ale, widzicie, kościół to znosi i pozwala na to.

¹¹⁹ Więc, my się nie przejmujemy. Mnie nigdy nie obchodziło czy mój płaszcz pasował do spodni, albo czy krawat pasował do płaszcza. Ja pragnę, żeby moje przeżycie było zgodne z Bożą Biblią i z Jego wymaganiami. I to jest to, co my, jako zielonoświątkowcy, powinniśmy robić, żebyśmy mieli swoje przeżycie, takie samo jakie ich było, ponieważ On jest tym samym Jezusem, tym samym Duchem Świętym, tą samą mocą. On żyje dzisiaj i On żyje między nami.

¹²⁰ To w pewien sposób przypomina mi o dniu, w którym Jego matka wyszła z Jerozolimy, gdzie oddawała cześć z Jego przybranym tatą, Józefem. I oni wyruszyli w trzydniową podróż,

i po prostu zakładali, że On był z nimi, i oni odkryli, że Go tam nie było.

¹²¹ I, wicie, ja chcę to dzisiaj przyrównać. Wicie, kościół przeszedł trzyetapową podróż. Luter, Wesley, zielonoświątkowcy; trzyetapowa podróż. Bóg dał im przesłanie, usprawiedliwienie, Luter, on się tego trzymał; potem przyszło uświęcenie przez Wesleya; potem chrzest Duchem Świętym u zielonoświątkowców. I ja się zastanawiam czy my wszyscy gdzieś nie odlecieliśmy w wielkim napadzie złości, żeby budować wielkie rzeczy i dokonywać wielkich rzeczy, tak jak Balaam miał w swoim zamyśle; wielkie organizacje, jedna wyprzedzająca drugą, i jeszcze to, dają złote medale i gwiazdki w szkółce niedzielnej, i kto zdoła przyprowadzić najwięcej członków, i po prostu przyjmują do kościoła byle co.

¹²² Mówię wam, jest jeden Kościół, w którym nie ma ani jednego obłudnika, to jest Kościół Pana Jezusa Chrystusa, który jest ochrzczony Duchem Świętym. Ty nie zostałeś przekonany, żeby Tam być. Ty się Tam urodziłeś. Ty tam zostałeś posłany przez Ducha Świętego.

¹²³ Oni to zobaczyli. Rodzice zobaczyli, że Go nie było między nimi.

¹²⁴ Więc, w tej godzinie, ten wielki kryzys trwa, kiedy my wiemy, że ten naród się chwieje. Nie tylko naród, lecz świat się chwieje. To jest czas końca. Na ile wiem, nie ma żadnej innej rzeczy, która ma się wydarzyć, niż Pochwycenie, Przyjście Pana Jezusa Chrystusa. To wszystko jest gotowe.

¹²⁵ I my widzimy te zgromadzenia. Och, korzystaj z każdej okazji podczas tej nadchodzącej konwencji, weź z niej wszystko co tylko możesz wziąć, co jest od Boga. Jeżeli nie masz Ducha Świętego, po prostu wbij sobie do głowy, że nie odejdziesz stąd, dopóki Go nie przyjmiesz. Tak to się robi. Zostań tam, ponieważ ty . . . to jest, może być twoja ostatnia okazja. Może już nigdy nie być kolejnej konwencji na Zachodnim Wybrzeżu. Do tego czasu ono może być pod powierzchnią morza, przed tą kolejną. Więc my nie wiemy co może się wydarzyć, więc my . . . Spodziewamy się tego, że Boże sądy spadną na narody.

¹²⁶ Więc pozwólcie, że powiem to. Oni myśleli, że On był z nimi. Lecz oni się dowiedzieli, w czasie kryzysu, że Go nie było. Widzicie, nie było Go z nimi.

¹²⁷ Więc my widzimy, że w czasie, kiedy ta wielka rzecz została przyniesiona, my widzimy, że czegoś nam brakuje w naszych kościołach, i to jest moc Chrystusa.

¹²⁸ Więc, patrzcie, ja nie chcę krytykować. Kocham was, i autentyczna, prawdziwa, miłość jest zawsze korygująca. Więc, w naszym kościele, brakuje nam Chrystusa. Brakuje nam Chrystusa wśród naszych zielonoświątkowców, naszych braci i siostr. Coś jest nie tak. Te staromodne spotkania modlitewne,

które oni kiedyś mieli, cały dzień i całą noc, oni już więcej ich nie mają. Nasze kobiety nosiły zwykle długie włosy; one już tego więcej nie robią. To by było hańbą dla kobiet, żeby się malować i używać farb kiedyś, w dawnych czasach, i zachowywać się tak, jak te kobiety się zachowują. Coś poszło źle. Nic złego nie dzieje się z Chrystusem, widzicie, ale coś poszło nie tak. Gdzieś coś jest. Kiedyś kazalnica nie pozwoliłaby na coś takiego, ale teraz pozwala. Widzicie, kryzys trwa i nam czegoś brakuje.

¹²⁹ Nam brakuje mocy, którą powinniśmy mieć, podczas kiedy ta wielka machina powinna działać, z wielkimi znakami i cudami. Więc, ten budynek powinien być teraz tak pełen Bożej mocy, żeby grzesznik nie mógł tu zostać; Duch Święty powinien go potępić bardzo szybko, w ten sposób, jak Ananiasza i Safirę. I nam czegoś brakuje.

¹³⁰ Więc co się stało? Oni poszli Go szukać pomiędzy swoimi krewnymi i oni Go nie znaleźli pomiędzy swoimi krewnymi. Więc gdzie oni Go znaleźli? Dokładnie tam, gdzie Go zostawili.

¹³¹ I ja myślę, że kiedy nasz kościół wpadł w ten wielki, organizacyjny szal, który my mieliśmy, jeden musiał wyprzedzić drugiego, i musiał mieć większe kościoły, i lepszą klasę ludzi, lepiej ubranych ludzi, i lepszych piosenkarzy, i stoją tam, i . . .

¹³² Ja lubię dobry śpiew. Ja lubię naprawdę dobry, staromodny, zielonoświątkowy śpiew. Ale ja nie mogę wytrzymać tego udawania, do mnie to po prostu, zwyczajnie, nie przemawia; wstrzymujesz oddech, aż robisz się siny na twarzy, tylko po to, żeby być słyszany. Ja wierzę w śpiewanie z serca, w Bożym Duchu, takie, jakie niedawno tu słyszałem. Widzicie?

¹³³ Ja lubię dobre, staromodne krzyczenie, ale ja myślę, że można krzyczeć bez względu na to, czy gra muzyka, czy nie. Duch Boży na tych ludziach, On ściąga Bożą moc i błogosławieństwa. Ja wierzę, że człowiek może składać świadectwa, śpiewać i chwalić Boga w swojej pracy, gdziekolwiek jest. Naprawdę.

¹³⁴ I teraz czegoś nam brakuje. Gdzie my Go znajdziemy? Dokładnie tam, gdzie Go opuściliśmy, w Słowie.

Módlmy się.

¹³⁵ Drogi, Niebiański Ojcze, pewnego wieczoru zamknijemy tę Biblię po raz ostatni, ostatnia pieśń zostanie zaśpiewana, ostatnie kazanie wygłoszone, ostatnia kolejka modlitwy zostanie utworzona, ostatni grzesznik wejdzie do środka. I co wtedy? O, drogi Boże, my nie chcemy Twojej dopuszczalnej woli, Ojcze. Pozwól nam chodzić w Twojej doskonałej woli. Niechbyśmy po prostu—po prostu nie brali Słowa tu i tam, i nie dopasowywali Go do jakiegoś dogmatu, albo kredo, czy do czegoś. Przyjmijmy Słowo takim, jakie Ono jest, wierząc w pełną Ewangelię, we wszystko, co Jezus uczył nas czynić. My nie wierzymy, że to, co apostołowie czynili, to tylko szkielec. My wierzymy, że To jest Boże Słowo, To jest działanie Twojego Ducha Świętego w

apostołach. I my wierzymy, że ten sam Duch Święty, Panie, który zstąpił na nich i oni postępowali w taki sposób, On dokona tych samych rzeczy w nas, kiedy On na nas zstąpi, jeżeli to jest ten sam Duch.

¹³⁶ Więc ja się modłę, drogi Boże, o tę konwencję, która jest właśnie przed nami, zacznij się jutro wieczorem. Modłę się, Niebiański Ojcze, żeby była to najwspanialsza konwencja, jaką to miasto kiedykolwiek miało, z powodu Twojej Obecności. Błogosław każdego przemawiającego, O Boże, niechby to było tak—tak wstrząsające, niechby gniew Boży zagrział z kazalnicy. Niechby grzesznicy drżeli, trzęśli się. Niechby Obecność Jezusa Chrystusa przyszła do ludzi tak realnie, żeby mogli po prostu zamknąć oczy i widzieć jak On się przechadza pomiędzy nimi. Spraw to, Panie.

¹³⁷ Więc, dziś wieczorem, tuż zanim stanie się to, o co my się modlimy. . . Drogi Boże, niektóre z Twoich dzieci są chore. One zostały zranione i—i one są ranne. Ja przyszedłem, żeby się o nich pomodlić. Czy Ty odpowiesz na moją prośbę, Panie, dzisiaj wieczorem, odnośnie ich chorób? Ja ufam Tobie, że w tym budynku nie będzie ani jednej słabej osoby po zakończeniu tych nabożeństw.

¹³⁸ Wszyscy Twoi słudzy tutaj, siedzą tam, krzyczą, podnosząc do góry ręce, i tu, na podium, i mówią „amen” na Słowo. Ojcze, my jesteśmy jednym zespołem ludzi. My wyszliśmy ze świata, z tego zimnego, formalnego stanu, i narodziliśmy się z Ducha. Dzisiaj wieczorem my żyjemy. I Ty powiedziałeś, że ponieważ Ty żyjesz, my również żyjemy. I my ufamy, Panie, i wierzymy z całego serca, zgodnie ze Słowem, że my jesteśmy Twoimi reprezentantami.

¹³⁹ Teraz spraw, żeby Twoje Słowa stały się rzeczywistością, dzisiaj wieczorem, żebyś uzdrowił chorych, gdy ja się o nich modłę i ci inni się modlą. Spraw, Panie, żeby tak się stało. I my będziemy Cię za to chwalić. Prosimy o to w Imieniu Jezusa. Amen.

¹⁴⁰ Więc. . . [Ktoś zaczyna mówić w innym języku. Puste miejsce na taśmie—wyd.] Dziękujemy Ci Boże, Ojcze.

¹⁴¹ My to czujemy, tak samo jak pewnego razu w Biblii, oni stanęli w obliczu kryzysu, i Duch Pański zstąpił na człowieka, i On mu powiedział gdzie pokonać wroga, gdzie się udać. Posłuchajcie Tego. Po prostu sami się korygujcie. Widzicie, Duch Życia w was koryguje was zgodnie ze Słowem. Widzisz, jeżeli Słowo żyje w tobie, Ono Samo żyje właśnie przez Słowo.

¹⁴² Więc ja się wczoraj wieczorem spóźniłem. Więc wy jesteście takimi fajnymi ludźmi, ja po prostu. . . Wygląda na to, i kiedy ja się zaczynam starzeć, ja—ja—ja bym po prostu chciał móc. . . ja będę z wami na zawsze, w innym Kraju.

143 Więc teraz my pomodlimy się za chorych i ja teraz nie będę próbował przyprowadzić zbyt wielu naraz, tak jak zrobiłem to wczoraj wieczorem. A więc Billy Paul rozdał kilka kart modlitwy, przypuszczam, że sto. Rozdałeś sto czy dwieście? Dwieście. Jakie to były? C.

144 Kto ma C, numer jeden? Podnieś swoją rękę, zobaczmy teraz czy tak jest. Karta modlitwy, popatrz na swoją kartę modlitwy, jest na niej numer i—i litera. C, numer jeden, podnieś rękę. Wysoko do góry. W porządku, chodź tu. Numer dwa, trzy, cztery, pięć. I teraz wy, niech ktoś tu przyjdzie i nimi pokieruje. Więc my tutaj chcemy każdego z kartą modlitwy, ale my chcemy, żeby oni się ustawili po *tej* stronie. Jeden, dwa, trzy, cztery, pięć. Ja widzę trójkę z nich. A pańska karta modlitwy? Cztery. Więc, czy jest jeszcze jedna? Pięć, czy to jest ta osoba, która tam idzie? Jeden, dwa, trzy, cztery, pięć. C, numer jeden, dwa, trzy, cztery, pięć. W porządku, teraz po prostu przychodźcie, tak jak jesteście wywoływani, wasze numery.

145 Więc, ostatniego wieczora ja ich widziałem tam, na dole, ludzi, którzy się tłoczyli. My tego nie chcemy. To jest kościół, wiecie, nie arena. Więc, my—my, wy musicie trzymać porządek.

146 Jeden, dwa, trzy, cztery, pięć, sześć, siedem, osiem, dziewięć, dziesięć. Więc, kiedy będą wracać, po prostu ustawcie ich w kolejce. Więc, karta modlitwy sześć, siedem, osiem, dziewięć, dziesięć. I niech ktoś podniesie rękę, gdy oni mają. . . kiedy oni się tam ustawią w kolejce. I my będziemy się o nich modlić.

147 Ilu z was teraz będzie ze mną wierzyć, że Pan Jezus dokona wielkiego dzieła? Ja zrobię wszystko co w mojej mocy. Teraz sześć, siedem; sześć, siedem, osiem, dziewięć, dziesięć, jedenaście, dwanaście, trzyście, czternaście, piętnaście.

148 Więc po prostu przychodźcie dookoła, tak żeby oni nie byli od razu zatłoczeni, wiecie, dookoła. Po to dajemy wam te numery, żeby utrzymać was w porządku, wiecie. Trzymać to tak, żeby nie było. . . Potem, kiedy twój numer zostanie wywołany, więc, wtedy po prostu przychodź. W porządku, i teraz my chcemy. . .

149 Więc ja chcę, żeby wszyscy, żeby każdy był teraz naprawdę pełen szacunku. I my będziemy się teraz modlić przez jakiegoś, aż pomodlimy się o tych ludzi. I my nie wiemy co Pan może uczynić. My nie wiemy co On zrobi. Lecz my oczekujemy, że On dokona wielkich rzeczy.

150 Więc, wydaje się, że jest piętnaście, czy ja już mam tam tyłu? Billy Paul, gdzie jesteś? W porządku. Piętnaście, szesnaście, siedemnaście, osiemnaście, dziewiętnaście, dwadzieścia.

151 Więc, widzicie, oni już się tłoczą. Więc ja może teraz poproszę, może jakiegoś brata, żeby, kiedy oni będą szli na koniec tej kolejki, żeby on wywoływał następne numery, widzicie, tak, żebyśmy nie musieli wszyscy stać, stać tam tak długo, kiedy modlimy się za—za chorych ludzi. W porządku.

Więc my będziemy—my będziemy. . . ja chciałbym—chciałbym, żebyście wy. . .

152 Ja chciałbym do was mówić, podczas gdy oni tych ludzi ustawiają tak, żeby nie byli stłoczeni razem.

153 Więc, niechaj nikt nie przychodzi, dopóki twój—twój numer nie zostanie wywołany. Wywołaliśmy do piętnastego, tak mi się wydaje, albo do dwudziestego, coś koło tego, powiedzmy do dwudziestu, a potem poczekajmy. I tyle na razie tam wystarczy, nie ważne ilu ich tam jest.

154 I teraz, ile tam jest kart? Podnieście ręce. A ilu z was nie ma karty? Podnieście ręce.

155 Więc, pamiętaj, nie musisz mieć karty modlitwy. Byliśmy tutaj dwa wieczory i każdego wieczoru Duch Święty wychodził do słuchaczy, i uzdrawiał ludzi niezależnie od kart modlitwy. Czy to jest prawda? Karta modlitwy robi dla ciebie tylko jedną rzecz, pomaga ci dostać się do kolejki. To jest prawda. Ale wy wiercie i patrzycie jak Duch Święty opuszcza podium właśnie tutaj, i idzie prosto do nich na widownię. Ilu z was wie, że to jest prawda?

156 Więc, ja wierzę, mocno wierzę, że gdyby był jakiś inny kościół, oprócz kościoła zielonoświątkowego, do którego ja bym—mógł chodzić, i w którym ja bym mógł wierzyć, ja bym w nim był, gdybym ja myślał, że jest coś lepszego. I kiedy słyszycie, że ja coś mówię o organizacjach i tego typu rzeczach, ja nie jestem przeciwko ludziom. To jest dlatego. . .

157 Co gdybyś ty zobaczył człowieka, którego kochasz, płynącego łodzią prosto w kierunku wodospadu, i ty byś wiedział, że ta łódź zatoni razem z nim, i ty byś powiedział: „Więc, ja go kocham, ale on—on chodzi swoimi własnymi drogami”? Nie, ja bym tego nie mógł zrobić. Ja tego w sobie nie mam. Ja bym krzychał, wybiegłbym i złapałbym go, potrząsnąłbym nim, szarpnąłbym go, albo cokolwiek innego, żeby go stamtąd wyciągnąć, widzicie.

158 I ja wiem, że on nie przepłynie tego wodospadu. Tak jest. On musi wrócić do Chrystusa, to jest tak pewne, jak nic innego. Musi wrócić do—do Boga. Więc ja. . .

159 Każdy z was tutaj był na moich wcześniejszych spotkaniach, prawda? Podnieście ręce jeśli byliście na tych spotkaniach. W porządku. Nie ma nikogo. . .

160 Czy jest tutaj ktoś nowy, kto nigdy nie był na jednym z moich wcześniejszych spotkań? Podnieście ręce. Więc, co wy. . . Ja nie. . . Czy to jest pierwszy raz, kiedy jesteście na jednym z moich spotkań? Podnieście ręce jeszcze raz. Więc, ja—ja—ja wam mówię, ja. . .

161 Może ja to lepiej zmienię. [Brat mówi: „Wyjaśnij trochę na czym polega twoja usługa”—wyd.] Więc, lepiej to zrobię.

162 Do was, was, ludzi, którzy właśnie przysłiście, zamierzam. . . To zajmie mi tylko trochę, kilka minut dłużej. Pozwólcie mi to wyjaśnić, bo inaczej wy odejdziecie ze złym wrażeniem, widzicie.

163 Ja wierzę w każde Boże działanie. Ale ja wierzę, że Biblia nam obiecuje, w tych ostatnich dniach, że ma być, przyjsć jeszcze raz, Kościół ma dojść do tego samego porządku, w jakim był, gdy Jezus go zostawił, kiedy odchodził. Widzicie, to jest Oblubienica, ona musi wrócić do tego miejsca. Więc, my przeszliśmy przez wielkie, Boże dzieła, przez usprawiedliwienie, uświęcenie, chrzest Duchem Świętym, przywrócenie darów. Lecz śledząc linię Abrahama. . .

164 Więc, ja jestem niewykształcony i dlatego muszę używać takich rzeczy, jak Jan Chrzciciel. On też był niewykształcony. On poszedł na pustynię, miał mniej więcej dziewięć lat i on nie miał wykształcenia. Więc jego kazania były bardziej oparte na naturze: „O wy, pokolenie węży”. Widzicie, to jest najgorsza rzecz, jaką on widział, i taka obleśna, i on nazywał tych kapłanów „węzami”. On powiedział: „Wy, pokolenie węży, kto was ostrzegł, żebyście uciekali przed nadchodzącym gniewem? Nie zaczynajcie mówić: ‘My mamy *to* i my do należymy do *tego*’. Bóg jest w stanie z tych kamieni”, które on widział na brzegu rzeki, „wzbudzić dzieci Abrahamowi. A także siekiera”, to jest to, czego on używał na pustyni: „jest przyłożona do korzenia drzewa. I każde drzewo, które nie przynosi dobrego owocu, zostaje ścięte”. Takie on palił, robił z nich drewno na opał, widzicie. Lecz dobre drzewa. . . On—on po prostu głosi swoje kazania w ten sposób.

165 Więc, w tym, ja chcę powiedzieć to w ten sposób. Jesteśmy w czasie końca, w czasie żniwa.

166 Więc, Abraham w swojej podróży, on cały czas spotykał Boga, w różnych formach, i tak dalej, które my byśmy mogli wziąć i pokazać. Po prostu, my jesteśmy Nasieniem Abrahama, jeśli jesteśmy w Chrystusie. I Izaak był tak naprawdę jego—jego mniejszym synem; on był jego synem przez seks. Ale, duchowo, Chrystus był Nasieniem Abrahama, jego królewskim Nasieniem, jego wiara.

167 Więc, my widzimy, że jego królewskie Nasienie podróżuje tą samą drogą, to jest, Oblubienica Chrystusa podróżuje tą samą drogą, co Abraham. Ostatnim znakiem, który Abraham widział, zanim przyszedł obiecany syn, było to, że Bóg zmanifestował się w ludzkim ciełe i zstąpili dwaj Aniołowie.

168 Jezus powiedział w Ewangelii Świętego Łukasza, w 17-tym rozdziale i w 30-tym wierszu, że: „Jak było za dni Noego”. On powiedział o czasach Noego. I powiedział: „Jak było za dni Sodomy”, widzicie, Jego Przyjsćie: „tak będzie w dniach, kiedy

Syn człowieczy będzie objawiony”. Więc, On nie powiedział „Syn Boży” będzie objawiony. „Syn człowieczy!”

¹⁶⁹ Więc, Jezus przyszedł w trzech imionach. Syn człowieczy, który jest prorokiem; Syn Boży, który przeszedł przez wiek Kościoła; potem Syn Dawida. Ale pomiędzy Synem Bożym a Synem Dawida, według Jego Własnego Słowa, i według Malachiasza 3, i wielu miejsc Pisma, On ma powrócić do Swojego Kościoła, w fizycznej formie, w ludziach, w... w ludzkich istotach, w taki sposób, że będzie prorokiem. Widzicie?

¹⁷⁰ I zobaczcie, co ten Człowiek zrobił, kiedy On poszedł spotkać się z Abrahamem. Po pierwsze, On powiedział Abrahamowi, że jego imię zostało zmienione, ponieważ On go nie nazwał Abramem, On nazwał go Abrahamem. I kiedy On to zrobił, więc, my widzimy, że—że On powiedział: „Gdzie jest twoja żona, Sara?” S-a-r-a; nie S-a-r-a-j.

¹⁷¹ „Więc”, on powiedział, „ona jest w namiocie za Tobą”.

¹⁷² Więc On powiedział, ona miała dziewięćdziesiąt lat, a Abraham miał sto, i On powiedział: „Więc ja zamierzam cię odwiedzić zgodnie z obietnicą, według czasu życia”.

¹⁷³ I Sara, w środku, słyszała Go, słyszała przez ścianę namiotu, i zaśmiała się sama do siebie. A Anioł, Człowiek siedzący tam, powiedział, że rozpoznał jej ducha z tyłu, za Nim, i powiedział: „Dlaczego Sara się śmiała, kiedy mówiłem o tych rzeczach?”

¹⁷⁴ Więc, oni zawołali Sarę, a ona zaprzeczyła. On powiedział: „Ale ty to zrobiłaś”. Ona się przestraszyła.

¹⁷⁵ Więc Jezus powiedział, tuż przed Przyjściem Syna Bożego, albo Syna...drugim Przyjściem, że ten wiek, w którym żyjemy...

¹⁷⁶ On przyszedł jako Syn człowieczy, prorok, ponieważ to jest wypełnieniem Pisma. Mojżesz powiedział: „Pan, wasz Bóg, wzbudzi proroka podobnego do mnie”. My wszyscy wiemy, że to był Jezus. Prawda? Więc On musiał przyjść zgodnie z Pismem, prorok. On nie nazywał Siebie Synem Bożym; On nazywał Siebie Synem człowieczym.

¹⁷⁷ Lecz teraz On nim jest, teraz, przez cały wiek Kościoła On był Synem Bożym. W Tysiącleciu On będzie Synem Dawida, siedzącym na tronie Dawida. Lecz w międzyczasie, jak widzimy z Pisma, On ma Się ponownie objawić jako Syn człowieczy, prorok.

¹⁷⁸ Bo Słowo Pańskie przychodzi tylko do proroków, nie do teologów. Ono jest dla proroków. I Pan powiedział, w Swoim niezmiennym Słowie, o którym przed chwilą mówiliśmy, że On nie robi nic, dopóki najpierw nie pokaże tego Swoim prorokom. I w czasie końca, tych siedem pieczęci, które ta Biblia zapieczętowała, siedmiorakie tajemnice całego Chrystusa, muszą najpierw zostać objawione i to może przyjść tylko do

proroka. Szukaliśmy tego od lat i my wierzymy, że Jego Duch jest teraz między nami, żebyśmy to znaleźli.

179 Więc patrzcie, kiedy Jezus przyszedł, patrzcie co On zrobił, żeby udowodnić, że On jest tym Mesjaszem, Tym Namaszczoneym. Pewnego dnia, po tym, jak On otrzymał... Ojciec zstąpił i zamieszkał w Nim, w postaci gołębiczy, zstępującej z Nieba, mówiąc: „To jest Mój Syn umiłowany, w Którym upodobało mi się zamieszkać”.

180 Właśnie dlatego On powiedział: „Ja i Mój Ojciec jesteśmy Jedno. Mój Ojciec mieszka we Mnie. To nie Ja dokonuję tych dzieł; to jest Mój Ojciec, który mieszka we Mnie”.

181 Jan złożył świadectwo, że widział Ducha Bożego, zstępującego w postaci gołębiczy. Wyszedł z Tego Głos, mówiący: „To jest Mój Syn umiłowany, w Którym upodobało mi się mieszkać”. Widzicie, i On w Nim mieszkał.

182 Więc patrzcie, kiedy zaczęła się Jego usługa, On musiał wtedy działać jako Syn człowieczy. Teraz zobaczcie co On zrobił. Pojawił się człowiek, który miał na imię Szymon Piotr. On wtedy miał na imię Szymon, później został nazwany Piotrem. Andrzej uczestniczył w zgromadzeniach Jana; i kiedy przyszedł Jezus, i Jan Go przedstawił, on Go zobaczył. I Andrzej poprosił swojego brata, Szymona, żeby poszedł z nim na spotkanie.

183 I ojciec mu powiedział, on powiedział, że: „Przyjdzie taki czas, zanim przyjdzie prawdziwy Mesjasz, że powstanie wielu fałszywych mesjaszy”. Zawsze tak jest. On powiedział: „Ale, synowie, pamiętajcie, prawdziwy Mesjasz, wy Go poznacie, ponieważ On będzie zgodny z Pismem. On będzie prorokiem. Więc, my nie mieliśmy proroka od setek, setek, setek lat, od czasów Malachiasza. Lecz będzie wielu ludzi, którzy będą coś uważali i my wiemy, że tacy byli; był jakiś Jezus, który powstał i wyprowadził jakąś grupę, i tak dalej. Lecz ten prawdziwy Mesjasz będzie prorokiem”. I wszyscy Hebrajczycy są nauczani, żeby wierzyć, że to, co mówią prorocy, jest prawdą.

184 [Puste miejsce na taśmie—wyd.] Właśnie wtedy ten niewykształcony rybak, o którym mówią, że nie był na tyle wykształcony, żeby napisać swoje imię, Biblia mówi, że on był zarówno „prosty, jak i niewykształcony”, on rozpoznał, że to był Syn Boży. On rozpoznał, że on jest Mesjaszem, ponieważ on był prorokiem. Tam był Ten, Który powiedział mu jak on ma na imię i powiedział mu jak ma na imię jego ojciec. Wtedy on wiedział, że to musiał być prorok, ponieważ ten Człowiek go nie znał. I dano mu klucze do Królestwa.

185 I my widzimy, że niektórzy stali i słuchali tego, a jeden z nich, który miał na imię Filip, który miał... studiował Biblię z przyjacielem, który miał na imię Natanael, szukał Mesjasza. Więc on biegnie za tę górę, mniej więcej dzień drogi stamtąd, i wraca z powrotem. I on tam znalazł tego Natanaela, modlącego

się pod drzewem figowym. I on powiedział: „Chodź, zobacz Kogo my znaleźliśmy, Jezusa z Nazaretu, syna Józefa”. Więc Natanael, będąc . . . albo Filip, albo . . .

¹⁸⁶ Raczej Natanael, on był dobrym człowiekiem, powiedział: „Więc, czy z Nazaretu może przyjść coś dobrego?”

On powiedział: „Więc”, on powiedział, „po prostu przyjdź i zobacz”.

¹⁸⁷ Więc, to jest dobra rada. Przyjdź i sam zobacz. Nie siedź w domu i nie krytykuj. Przyjdź i sprawdź. „Sprawdzacie Pisma, bo myślicie, że w nich macie Życie Wieczne”. Jezus powiedział: „One są Tym, co składa świadectwo o Mnie”.

¹⁸⁸ Więc w drodze powrotnej, bez wątpienia, oni mieli małą rozmowę. On do niego powiedział, rzekł: „Ty znasz tego starego rybaka, który nie umiał się podpisać na rachunku za ryby, które ty kupowałeś tamtego dnia? On rzekł do niego. Ty wiesz, że jego ojciec był tam, w kościele, on miał na imię Jonasz. Pamiętasz? Więc, On—On—On powiedział mu kim on jest”.

„Och, ja będę musiał to zobaczyć”.

¹⁸⁹ Więc wtedy on tam poszedł i może był w tej kolejce modlitwy, tam gdzie był Jezus. Ja nie wiem. On znalazł się w Obecności Jezusa. Jezus na niego spojrział i powiedział: „Oto Izraelita, w którym nie ma podstępu!”

¹⁹⁰ Więc, po pierwsze, wy powiecie: „Skąd On wiedział, że on jest Izraelitą? Więc, dlatego, że on był tak ubrany?” Nie, nie.

¹⁹¹ Wszyscy mieszkańcy Wschodu noszą te turbany. Oni się ubierają tak samo. I powiedział: „Izraelita”.

¹⁹² I On powiedział: „Nie ma podstępu!” On mógł być oszustem albo kimkolwiek innym, wtedy on by mógł zostać zdemaskowany. On powiedział: „W którym nie ma podstępu!”

¹⁹³ I to tak jakby rozluźniło Natanaela, więc on powiedział: „Rabbi, kiedy Ty mnie w ogóle poznałeś? Więc, ja—ja—ja tego nie rozumiem. Kiedy Ty mnie poznałeś? Ja Ciebie nigdy nie spotkałem. Ja tu zostałem po prostu przyprowadzony przez Filipa. Kiedy Ty się tego dowiedziałeś?”

¹⁹⁴ On powiedział: „Zanim ty byłeś pod drzewem figowym, gdy ty się tam modliłeś, Ja cię widziałem”. Tak. Widzicie?

¹⁹⁵ On rzekł: „Rabbi, Ty jesteś Synem Bożym. Tyś jest Królem Izraela”.

¹⁹⁶ Jezus powiedział: „Uwierzyłeś dlatego, że ci to powiedziałem? Więc ujrzyś większe rzeczy niż te”.

¹⁹⁷ Więc, oni tam byli, stali tam. Więc, pozwólcie, że dam wam małe ostrzeżenie. Tam stali ci rabin i kapłani, i oni mówili: „Ten Człowiek czyni to przez Belzebuba”.

¹⁹⁸ A Jezus odwrócił się i powiedział: „Ja wam to wybaczę”, bo ofiara nie została jeszcze złożona: „ale pewnego dnia przyjdzie

Duch Święty i zrobi to samo”, On powiedział, „i jeśli powiecie jedno słowo przeciwko Temu, nie będzie wam wybaczone w tym świecie, ani w świecie, który ma przyjść”.

Przejdźmy do tej kobiety przy studni, do tej Samarytanki.

¹⁹⁹ Więc, na ziemi były trzy rasy ludzi. My możemy być czarni, brązowi, żółci, kimkolwiek jesteśmy, ale my pochodzimy z jednej krwi. I są trzy rasy, które pochodzą od ludów Hama, Sema i Jafeta; i to są Żydzi, poganie i Samarytanie, pół Żydzi, pół poganie.

²⁰⁰ Więc my, poganie, Anglosasi, my byliśmy poganami, czciliśmy bożki. My nie szukaliśmy Mesjasza.

²⁰¹ Więc kiedy Jezus zmanifestował Sie jako Syn człowieczy . . . Więc słuchajcie uważnie i ja będę kończył. Gdy Jezus przyszedł, On był zobowiązany reprezentować to, co prorok o Nim powiedział, więc On reprezentował Siebie tam, przed Izraelem, przed Piotrem i Natanaelem, i tymi, którzy tam byli, jako Syn człowieczy.

²⁰² Więc On potrzebuje przejść przez Samarię. I On poszedł do Samarii, i On znalazł tam kobietę siedzącą przy studni. My znamy tę historię, i kiedy ona, oni rozmawiali. Ona przyszła naczepać wody. On powiedział: „Daj Mi pić”.

²⁰³ I ona powiedziała: „Więc, tutaj jest segregacja, my nie możemy tego robić. Ja jestem Samarytanką, a Ty jesteś Żydem. My nie mamy . . .”

²⁰⁴ On powiedział: „Ale gdybyś wiedziała z Kim rozmawiasz, sama byś poprosiła Mnie o napój”.

²⁰⁵ Ona powiedziała: „Więc, studnia jest głęboka, czym Ty ją chcesz naczepać?”

²⁰⁶ I ta rozmowa toczyła się dalej, aż On skontaktował się z jej duchem. A kiedy On skontaktował się z jej duchem, On się dowiedział co było jej problemem. Ilu z was o tym wie? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] Więc ilu z was, którzy są tu nowi, zna tę prawdę? [„Amen”.] To prawda, to była prawda.

I co On powiedział? „Idź po swojego męża i przyjdź tu”.

Ona powiedziała: „Ja nie mam męża”.

²⁰⁷ I On powiedział: „Dobrze powiedziałaś. Bo miałaś pięciu mężów, a ten, z którym teraz żyjesz, nie jest twoim mężem”. Ona się odwróciła.

²⁰⁸ Więc ona nie była jak ci kapłani, którzy powiedzieli: „On ma diabła. On jest wróżbitą albo czymś takim”.

²⁰⁹ Ona się odwróciła i powiedziała: „Panie, ja widzę, że Ty jesteś prorokiem. Więc, my nie mieliśmy proroka od czterystu lat. Kościół nie był przyzwyczajony do takich rzeczy. Lecz my widzimy, ja widzę, że Ty jesteś prorokiem. Więc ja wiem, że my

wyglądamy Mesjasza. I kiedy Mesjasz przyjdzie, to jest ta rzecz, którą On będzie czynił”.

²¹⁰ Więc Biblia mówi: „On jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki”. Jeżeli wtedy to był namaszczony znak Mesjasza, dla Samarytan i dla Żydów. . . Więc, to nigdy nie zostało uczynione dla pogan. Nigdzie w Biblii Jezus nie uczynił tego przed poganami. Oni czekali na Mesjasza przez cztery tysiące lat; my czekaliśmy dwa tysiące lat, z ich nauką również, żeby oczekiwać Mesjasza.

²¹¹ Więc, jeżeli po tym można Go było zidentyfikować, tuż zanim ich czas się zakończył, nas też powinno się móc po tym zidentyfikować, ponieważ On obiecał, że Syn człowieczy objawi się ponownie w dniu, w którym świat stanie się znów jak Sodoma. I każdy wie, że my tam jesteśmy. Widzicie?

²¹² Więc, ja wierzę, że Jezus Chrystus dotrzymuje każdego Słowa. Całe Pismo jest natchnione. Nie sędzę, żebyśmy my mieli jedno takie prawo i jeśli my dodamy do Tego jedno słowo lub odejmiemy od Tego jedno Słowo, my zostaniemy za to potępieni. Objawienie 22 mówi o tym. Ja wierzę, że On jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki.

²¹³ Ja naprawdę szanuję luteran za ich stanowisko w ich czasach, metodystów za uświęcenie w ich czasach, i zielonoświątkowców za ich stanowisko w ich czasach, ale my żyjemy w innym czasie. My żyjemy w czasie, gdzie jest żdźbło, kłos i łuska, prawie taka jak Pszenica, ale Pszenica jest wewnątrz łuski. Łuska tylko podtrzymywała Pszenicę, ochraniała Ją od spalenia gorącym słońcem. I teraz denominacja odsuwa się od Niej, żeby Ona mogła leżeć w Obecności Syna, żeby dojrzała. Więc my jesteśmy—my jesteśmy w. . . Nie powstaną już nowe organizacje. To jest koniec. My mieliśmy, zawsze po mniej więcej trzech latach, po tym jak wyszło przesłanie, oni to zorganizowali.

²¹⁴ To trwa już prawie dwadzieścia lat i nie ma żadnej organizacji. Nie może być. Jesteśmy w czasie Pszenicy, w czasie zniwa. Słyszę, jak zbliża się wielki kombajn. Pewnego dnia pójdziemy do Domu. „On jest ten sam wczoraj i na wieki”.

²¹⁵ Więc, ja nie jestem Nim, ale ja jestem Jego sługą. Ja nie wierzę, że można udzielać darów przez nakładanie rąk. „Dary i powołania są nieodwołalne”. One są predestynowane przez Boga na dany wiek i czas tego wieku. Każdy student Biblii wie, że to jest prawda. Mojżesz urodził się we właściwym czasie. Jeremiasz, we właściwym czasie, i cała reszta. Jan Chrzciciel, we właściwym czasie. Jezus był we właściwym czasie. I my jesteśmy we właściwym czasie. To jest to, co miało się wydarzyć.

²¹⁶ Więc, ja twierdzę, że On jest dzisiaj żywy, i Jego Duch. Po wiekach kościoła, my jesteśmy w Laodycejskim wieku kościoła, ostatnie wezwanie, w najgorszym z nich wszystkich, ponieważ

On został usunięty z kościoła. Pamiętajcie, Syn człowieczy, On został usunięty z kościoła; nie organizacja, z organizacji, ale Osoba z organizacji. Widzicie? Zaden z innych wieków kościoła tego nie miał, tylko Laodycea. Jeżeli jesteś duchowy, zrozumiesz to.

217 Nasz Niebiański Ojciec, teraz naprawdę złożyłem o Tobie świadectwo. Więc, jeżeli to jest prawda, a ja wiem, że tak jest, Panie, ja wierzę, że to jest prawda, Ty poświadczy, że ja powiedziałem Prawdę. W Imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

218 Za chwilę was o coś poproszę. Ja nie zamierzałem mieć żadnego rozpoznawania w kolejce, bo ja myślałem, że wy wszyscy zapoznaliście się z moją usługą. Ale niech kilku z was przyjdzie tutaj, pomodlić się o tych ludzi, którzy tu są, i niech ktoś pomodli się w kolejce, czy coś. I teraz, jeżeli Jezus Chrystus weźmie tę istotę ludzką. Bez ciebie to nie będzie działać. Ty jesteś tym, który to robi.

219 Więc, posłuchajcie, pewnego dnia kobieta dotknęła Jego szaty, a On odwrócił się i powiedział: „Kto Mnie dotknął?”

220 Oni wszyscy powiedzieli: „Więc, Ty się wydajesz. . .” Albo Piotr powiedział: „Więc, cały tłum Cię dotyka”.

221 On rzekł: „Ale Ja czuję, że osłabłem, albo że moc ze Mnie wyszła”. *Moc to jest „siła”*. I rzekł: „Czuję, że osłabłem”.

222 I tak, On się rozglądał za tą kobietą aż ją znalazł i powiedział jej o jej upływie krwi. I że ona. . . On powiedział: „Twoja wiara zbawiła cię”. W porządku.

223 Więc, On jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki. I Nowy Testament, Księga Hebrajczyków mówi, że: „Właśnie teraz On jest Arcykapłanem, który się za wami wstawia, który może być dotknięty przez poczucie waszej słabości”.

Więc, tutaj, czy to—czy to jest jeden z pacjentów, tutaj? Chodź.

224 Teraz, do widowni. Ja tego nie robię na pokaz, przyjaciele. Więc przestańcie tak myśleć. Pamiętajcie, że ja odbieram wasze myśli. Ilu z was wie, że to jest prawda i widzi to?

225 Tu jest kobieta, której ja nigdy nie widziałem. Nic nie wiem o tej kobiecie. My się prawdopodobnie urodziłyśmy wiele mil od siebie, dzielił nas lata, i my tu stoimy dzisiaj wieczorem. My jesteśmy dla siebie obcy. Ja ciebie nie znam. Więc, ja nie mam pojęcia. Tutaj, tutaj jest—tutaj jest znowu Ewangelia Świętego Jana 4, mężczyzna spotyka kobietę. Więc, ja nie jestem Jezusem i ona nie jest tą kobietą. Lecz tutaj, to jest po prostu podobne. I On powiedział: „Dzieła, które Ja czynię, wy również będziecie czynić”. Więc, ja nie wiem. Potrzebna jest wiara tej kobiety, żeby to zrobić. Ja nic o niej nie wiem. Lecz teraz, jeżeli ja powiedziałem prawdę, to Bóg jest zobowiązany, żeby uczynić. . .

powiedzieć, że to jest prawda. Więc, ja was nie znam, jeżeli Bóg Nieba . . .

226 I ja powiedziałem Prawdę. Czy wy wierzycie, że to, co ja na ten temat powiedziałem, jest Prawdą? Przyjmujesz to jako prawdę? [Siostra mówi: „Ja w to wierzę”—wyd.] Wierzysz w to? Ja bym tu nie stał przed tą Świętą Biblią, gdybym próbował wprowadzić kogoś w błąd, człowiek w moim wieku, i wiem, że muszę spotkać się z Bogiem tam, przed Trybunałem Sądowym. My tam musimy stanąć któregoś dnia. My o tym wiemy.

227 Więc, jeżeli Bóg może objawić mi coś z twojego życia, co ty wiesz, że ja o tym nic nie wiem, bo ja cię nie znam. Jeżeli tak, to musiałyby to być coś z twojego życia. Ja bym nic o tym nie wiedział. To by musiało pochodzić z nadprzyrodzonej Mocy. I to by wtedy zależało od ciebie, czym ty byś myślała, że ta Moc jest.

228 Teraz do was, którzy jesteście nowi. Więc ja trzymam tu moją rękę. Więc, proszę, nie chodźcie w kółko właśnie teraz, bo widzicie, każdy z was jest duchem. Kiedy ja się odwracam, czuję tak jakby wpływ z każdej strony. Widzicie, wy jesteście—wy jesteście istotami ludzkimi i macie duchy. I ty jesteś duchem. Jeżeli nim nie jesteś, to jesteś martwy. Więc po prostu uszanuj to, tylko przez chwilę.

229 I wy, mężczyźni tutaj, módlcie się. Ja się tego w ogóle nie spodziewałam, wcale, że będę tu dziś wieczorem. Ja tylko przyszedłam pomodlić się za chorych. Lecz tu są nowe osoby.

230 Więc, czy ty w to wierzysz? Jeżeli Pan może mi powiedzieć, co jest twoim problemem, albo po co tu jesteś, coś, co ty zrobiłaś albo powinnaś zrobić, czy—czy coś innego, czy ty wtedy uwierzysz? W porządku, ja próbuję skontaktować się z twoim duchem, widzisz. To jest to, co ja próbuję zrobić. Tak jak On to zrobił z tą kobietą przy studni, On trochę z nią rozmawiał, widzicie, On prosił ją o picie. I to jest to, co ja próbuję zrobić, to jest dotrzeć do twojego umysłu, nie czytać w twoim umyśle; lecz ja próbuję zobaczyć twoje myśli, tak jak On to zrobił.

231 Ty tutaj jesteś z powodu dolegliwości żołądkowych. Ty masz problem z żołądkiem. To jest prawda. Podnieś rękę, jeżeli to jest prawda. Czy teraz wierzysz? Nie tylko to, ale ty jesteś spragniona czegoś innego. Ty pragniesz chrztu Duchem Świętym. Pomachaj ręką jeżeli to jest prawda. Widzicie? Widziałem jak Światło na nią zstąpiło, a potem się cofnęło, widzicie. Idź i przyjmij tę odpowiedź, Ducha Świętego, w Imię Jezusa Chrystusa.

232 Teraz wierzycie, nowe osoby? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] Więc wy mówicie . . .

233 Więc tutaj, widzicie, kiedy to namaszczenie już się zacznie, potem To idzie. Widzicie, jak tylko ta kobieta tu stanęła, ona tu jest, ona jest właśnie teraz . . . Ona rozpoznaje, że Coś jest wokół niej.

²³⁴ Ilu z was kiedykolwiek widziało zdjęcie tego Słupa Ognia, tego Światła? W Waszyngtonie, DC. Widzicie? Więc ja bym chciał. . . To jest coś takiego, jak inny wymiar. Ja patrzę prosto na To. To wisi właśnie tu, koło tej kobiety. Ja patrzę prosto na To.

²³⁵ Więc, ja jestem dla tej kobiety zupełnie obcy. Ja jej nie znam. I ja naprawdę wątpię, żeby ona mnie знаła, chyba że była gdzieś po prostu na spotkaniu. To wszystko. Ale jeżeli Bóg może powiedzieć mi coś o tobie, albo coś takiego jak przed chwilą, czy ty uwierzysz, że ja jestem Jego prorokiem, Jego sługą? Czy ty uwierzysz w to z całego serca? Więc, niechby On to sprawił. Ty masz, ty masz przed sobą operację i ta operacja dotyczy twojej ręki. Tutaj nie chodzi o jakieś miejsca, ale jest to schorzenie neurologiczne w twojej ręce. Powodem tego był wypadek i ty masz to mieć operowane. Wierz i nie będziesz musiała być operowana, jeżeli tylko będziesz wierzyć z całego serca! To pomoże. Czy wierzysz, że ja jestem Jego prorokiem? [Siostra mówi: „Tak, proszę pana, ja wierzę” –wyd.] Tak.

²³⁶ Teraz po prostu miej wiarę. Tylko nie wąp. Tylko wierz. Więc, tutaj, przepuście jeszcze tę jedną kobietę, ponieważ ta kobieta jest w stanie krytycznym. Widzicie ten czarny cień? Ilu z was kiedykolwiek widziało zdjęcie tego czarnego cienia śmierci? On właśnie teraz wisi nad tą kobietą. Jeżeli Bóg jej nie pomoże, ona nie będzie żyć. Ona ma guza. I ten guz jest w mózgu. A-ha. A-ha. A-ha.

²³⁷ Drogi Boże, jeżeli Ty jesteś teraz obecny, tak blisko, że wiesz o tych wszystkich rzeczach, modlę się, Drogi Boże, żebyś Ty uzdrowił naszą siostrę. Niech ona żyje, Ojczy, dla Twojej chwały. Proszę o to w Imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

²³⁸ Jak pani się miewa? Pani jest bardzo miłą osobą. Gdyby moja mama żyła, ona by była mniej więcej w pani wieku, tak mi się wydaje. Dzisiaj wieczorem ona jest w Chwale. Ona się o mnie zawsze modliła, kiedy ja szedłem na spotkanie. Ja powiedziałem do Pana. . . [Siostra mówi: „Ja mam osiemdziesiąt pięć lat” –wyd.] Proszę pani? [„Ja mam osiemdziesiąt pięć lat”.] Osiemdziesiąt pięć lat. Błogosławię pani serce, siostro.

²³⁹ Więc, ja jestem dla pani zupełnie obcy, tak mi się wydaje. Działają nas lata, różnica wieku. I ja pani nie znam. Nigdy pani nie widziałem. Jesteśmy tylko dwojgiem ludzi, którzy spotkali się tutaj, na ziemi, ale pani jest chrześcijanką. Pani jest wierząca. Wiem o tym dlatego, że odczuwam pani ducha. Pani jest, pani mnie przywitała, widzi pani. I ja naprawdę wierzę, że to jest Duch Święty, ponieważ on dokonuje uczynków i dzieł Ducha Świętego. Widzi pani? I ja wiem, że To jest On. Ja wiem, że to, o czym my mówimy, jest prawdą. Więc, ja wiem, że to jest prawda.

²⁴⁰ Więc, ja nie wiem co może być nie tak. Ale jeżeli Pan Jezus mi objawi co z panią jest nie tak, czy. . . pani by wiedziała czy to jest prawda, czy nie, albo mi powie coś, co pani zrobiła, lub

czego pani nie powinna była robić. Czy pani uwierzy, że to jest ten sam Pan Jezus, ten sam Bóg, który mógł powiedzieć Filipowi gdzie on był, oraz powiedzieć Szymonowi jak on miał na imię? Czy pani wierzy, że On jest Ten sam?

²⁴¹ Pani problem, to problem z jelitami. [Siostra mówi: „Dokładnie”—wyd.] Tak, dokładnie. Czy to nie jest prawda? [„Tak, proszę pana”.] Czy pani mi teraz wierzy, że jestem Jego prorokiem? Pani nazywa się Bayer, pani Bayer; Bayer, jak aspiryna Bayer. Tak jest. Pani jest uzdrowiona. Niech pani idzie dalej, Jezus Chrystus panią uzdrawia. Niech panią Bóg błogosławi.

²⁴² Wierzycie z całego...Więc, jeżeli ty tylko masz wiarę, nie wąp!

²⁴³ Więc, ty tak naprawdę nie jesteś tutaj dla siebie. Ty tutaj jesteś z powodu kogoś innego. To jest mężczyzna i jego tutaj nie ma, brat. Ten brat jest w zakładzie psychiatrycznym. Weź tę chusteczkę, którą masz w rękę i wyślij ją do niego, podczas gdy jest na tobie Duch. Połóż ją na nim, nie wąp, on wyjdzie z tego zakładu i będzie zdrowy. Czy ty w to wierzysz? Niech cię Bóg błogosławi.

²⁴⁴ Wy mówicie, że: „Wy mówicie: ‘Ten Anioł, tam, w tym ostatnim dniu, On był odwrócony plecami’. Więc, patrzcie”.

²⁴⁵ Ja nie będę patrzył na tę kobietę. Odwracam się plecami. Teraz pani, ta, która jest pacjentką, czy pani mnie słyszy, niech pani powie „tak”. [Siostra mówi: „Tak”—wyd.] Jeżeli Pan Jezus mi objawi jaki pani ma problem, kiedy ja będę patrzył w tę stronę, pani będzie wiedziała czy to jest prawda, czy nie. Czy to jest prawda? Czy w takim razie pani wierzy, że spełni się to, co powiedział Jezus: „Stanie się w tych ostatnich dniach, tak jak było za dni Sodomy”? Czy pani będzie w to wierzyć? Pani ma dolegliwości kobiece, problemy kobiece. Niech pani teraz wierzy z całego serca i to odejdzie, i pani będzie mogła wrócić do domu, i będzie pani zdrowa. Niech panią Bóg błogosławi.

„Jeżeli możesz wierzyć!”

²⁴⁶ Czy wierzysz, że Bóg uzdrowi to chore serce? Więc, po prostu idź dalej, mówiąc: „Dziękuję Ci, Panie!” Wierz!

²⁴⁷ Wstajesz rano, prawie nie możesz się poruszać. Zapalenie stawów to jest niedobra rzecz, lecz Jezus Chrystus jest Uzdrowicielem zapalenia stawów. Czy ty w to wierzysz? Ty zesłaś krzywo z krawężnika, schodząc. Widzę jak ty to robisz. Ty tego nie będziesz musiała więcej robić, jeżeli będziesz wierzyć. Czy wierzysz, że ja zostałem posłany w tym celu? [Siostra mówi: „Wierzę”—wyd.] Zatem, w Imię Jezusa Chrystusa, niechaj to ją opuści. Amen.

²⁴⁸ Ty masz problem z żołądkiem. Czy wierzysz, że Bóg ci pozwoli wrócić do domu, zjeść kolację i czuć się z tym dobrze?

Idź dalej swoją drogą, zjedz kolację, uwierz i będziesz się dobrze czuła.

249 Ty masz osłabienie, ono na ciebie przychodzi, to jest prawda, bo z twoim sercem jest źle. Tak jest. Teraz już tego nie masz. Idź, wierz w to.

250 Co, gdybym ja nie powiedział do ciebie ani słowa, tylko położyłbym na ciebie ręce, czy ty też byś mi uwierzyła, że wyzdrowiejesz? Chodź tu.

251 Drogi Niebiański Ojcze, modłę się, żebyś Ty uzdrowił tę kobietę i sprawił, że wyzdrowieje, przez Imię Jezusa Chrystusa. Amen.

252 Ilu ludzi tutaj wierzy, ilu z was, którzy jesteście tutaj nowi, z was wszystkich?

253 Pomyślcie tylko, i ja za bardzo nie widzę, żeby ludzie teraz przychodzili. Po prostu pamiętajcie, jedna wizja spowodowała, że Pan Jezus osłabł. Ilu z was o tym wie? Jedna kobieta Go dotknęła. Daniel zobaczył wizję i przez kilka dni był niespokojny w swoim umyśle, w swojej głowie. Ilu z was o tym wie? Widzicie? W porządku.

254 Teraz, ilu z was, ludzi, wierzy, że to jest Duch Święty? Czy wy w to wierzycie z całego... Więc, nie ja. Duch Święty! Więc, siedzą tu ludzie, którzy też w to wierzą.

255 Teraz trochę, teraz trochę więcej was, ludzi, którzy macie te karty modlitwy, chcę, żeby każdy, kto będzie w tej kolejce modlitwy, powstał tylko na chwilę.

256 Zobaczcie, chciałbym wam zadać poważne pytanie. Czy wyznaliście wszystkie wasze grzechy, które mieliście? Wierzycie? Czy wyznaliście i wierzycie, że zostaniecie uzdrowieni? Wyznaliście wszystkie wasze grzechy i naprawiliście wszystko, co zrobiliście źle? Jeżeli tak, to podnieście wasze ręce, przed Bogiem, jeżeli w to wierzycie.

257 I teraz również, gdy macie podniesione ręce, czy wy wierzycie, że tu potrzebny jest Duch Święty, i że to jest Duch Święty, który po prostu potwierdza Samego Siebie pomiędzy wami? Wierzycie w to z całego serca? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] Wierzycie? Zatem każdy z was może być uzdrowiony.

258 Więc, czy macie wiarę i zaufanie do tych usługujących, którzy tu siedzą? Czy wy wierzycie tym ludziom również? A może pomodlimy się o was, o każdego jednego, a potem pozwolimy wam przejść i położymy na was ręce.

259 To mnie tak osłabia. To się po prostu ciągnie tak, w ten sposób, to po prostu—to po prostu mnie dopada.

260 I ja potem jadę do Południowej Afryki. Bo, och ludzie, wy wiecie jak tam jest, że nawet nie możesz z ludźmi porozmawiać. I

tam będzie. . . My spodziewamy się przynajmniej trzystu tysięcy, na jednym spotkaniu.

²⁶¹ Więc, wy po prostu wierzcie! Wy jesteście tutaj, w Ameryce, widzieliście To wewnątrz i na zewnątrz.

²⁶² Drogi Boże, ci ludzie są w potrzebie. I ja nie wiem o niczym innym, co Ty byś mógł zrobić, Ojcze, żeby udowodnić im przez Swoje Słowo, że Ty jesteś niezmiennym Bogiem. Ja wierzę, że my widzieliśmy tak wiele wspaniałych rzeczy, Panie, i jedliśmy z Twojego stołu taki pyszny, wspaniały, Wieczny Pokarm Życia, że my staliśmy się. . . i my się do Tego za bardzo przyzwyczailiśmy. To—to staje się czymś zwykłym. My nie jesteśmy, nie podchodzimy do Tego właściwie, Panie, kiedy my to widzimy. Nawet ja, myślę o sobie, stojąc tu, ja powinienem być na kolanach, wiedząc, że właśnie tutaj, ten Duch, który wzbudził Go z martwych, stoi właśnie tutaj. Ten Duch, który był na Nim, kiedy On żył tu, na ziemi, jest teraz właśnie tutaj. I my, biedni, niegodni grzesznicy, On nasze życia odkupił przez Swoją łaskę i miłosierdzie. I my tu dzisiaj jesteśmy, dokonujemy Jego dzieł, tak jak On to powiedział, że my będziemy dokonywali Jego dzieł. „Dzieła, które Ja czynię, wy również będziecie czynić”. Obiecując te rzeczy i udowadniając je tu, na tym świecie! Panie, ja jestem Tobie tak wdzięczny, że mogę być zaliczony do części Twojego ludu, w tym ostatecznym dniu.

²⁶³ Drogi Boże, ci ludzie stoją. Oni są chorzy, Ojcze. Ja ich nie mogę uzdrowić. Ani Ty teraz nie możesz, Ty już ich uzdrowiłeś. Ty zostałeś zraniony za nasze przewinienia, Twoimi ranami zostaliśmy uzdrowieni. Więc Ojcze, ja się modłę, żeby każdy jeden z tych, którzy będą tędy przechodzić, kiedy będziemy się o nich modlić, żeby oni teraz przychodzili tak, jakby przechodzili pod krzyżem. Ponieważ oni wiedzą, bez cienia wątpliwości, że potwierdzony Duch Święty jest tutaj, na tym podium. Boży Chrystus jest właśnie na tym spotkaniu. Przebacz każdy grzech. Zabierz wszelką niewiarę. I niechby każdy z nich został uzdrowiony, kiedy będą przechodzić przez tę kolejkę. Porszę o to w Imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

²⁶⁴ [Brat mówi: „Bracie Branham, gdybyśmy mogli ich wszystkich posadzić i wywoływać ich po jednym sektorze, w ten sposób nie będzie tłoku”—wyd.] Tak. W porządku.

²⁶⁵ Więc ja chciałbym o coś zapytać. Czy wy, moi bracia, staniecie tutaj ze mną?

²⁶⁶ Widzicie, tutaj jest jedna rzecz odnośnie tego. Wielu ewangelistów przyjeżdża do miasta i oni sami modlą się o chorych, i o wszystkie inne rzeczy. I kiedy to zgromadzenie, gdy ono się zakończy, ludzie tylko budują na tym ewangeliście, widzicie. To nie jest tak, ludzie. Ci ludzie, ja wątpię, żeby ktokolwiek w tym wieku. . . Ja to wiem, jest dużo podrabiania,

lecz ja nie powiem tego, co zamierzałem. Ale ci ludzie może by tego nie zrobili, to jest prawda, i ja w to bardzo mocno wątpię.

²⁶⁷ Lecz oni są tak samo ustanowieni przez Boga, żeby kłaść ręce na chorych, jak ja, czy ktokolwiek inny. Bóg tak samo odpowie na ich modlitwę, jak On by odpowiedział na każdą inną modlitwę. Jezus dał polecenie: „Te znaki”, nie powiedział, że będą towarzyszyły Williamowi Branhamowi, Oralowi Robertsowi i tak dalej, „będą towarzyszyły tym, którzy uwierzą”. I ci ludzie są napełnieni Bożym Duchem. Oni są ludźmi ochrzczonymi tym samym Duchem Świętym. Ten Duch był tutaj, dokonując tego dzieła, zaledwie kilka minut temu, On wciąż tu jest. On jest na każdym z tych ludzi, widzicie, i oni wszyscy są Nim napełnieni. Więc ja ich poproszę, żeby uformowali tutaj podwójną kolejkę, po obu stronach tego rzędu, tutaj, gdyby zechcieli, tak, żeby oni również mogli kłaść ręce na chorych, kiedy oni będą przechodzić.

²⁶⁸ I oni chcą, żeby ci, którzy mają karty modlitwy, stanęli, tylko ci z kartami modlitwy, żeby stanęli w przejściu. A reszta niech się modli, więc, tylko przez kilka minut. Stańcie, w każdej grupie, po prostu stańcie po lewej stronie, w swojej grupie. Stańcie, w swojej grupie, a potem oni was tylko wywołają. Gdy zobaczycie, że ta kolejka, tutaj, się kończy, niech *ta* kolejka wejdzie prosto do niej. Gdy *ta* kolejka się skończy, niech *ta* wejdzie do niej.

²⁶⁹ I teraz, kiedy wy przychodzicie, pamiętajcie, wy będziecie tylko spacerowali, jeżeli nie wierzycie. Ilu z was wie, wy po prostu czujecie w sercu, że wy tę rzecz przemodliliście, i zostanieie uzdrowieni, jak tylko przejdziecie przez tę kolejkę? Podnieś rękę, powiedz: „Ja to przyjmuję, Chryste, właśnie teraz, tylko dlatego, że Ty dałeś polecenie odnośnie tych rzeczy”.

²⁷⁰ Więc ja się modłę o każdego z was. My się będziemy modlić. Ja poproszę Siostrę Rose lub kogokolwiek, kto jest tam, przy organach, Siostró Rose, proszę, zagraj dla nas: *Najlepszy Lekarz Zbliża Się*. I niech ludzie się modlą, wszyscy ludzie. I kiedy oni przejdą przez tę kolejkę modlitwy, ja wierzę, że każdy zostanie uzdrowiony. Niech was Bóg błogosławi. Teraz, niech pozostali mają dalej pochylone głowy i niech się modlą za innych.

²⁷¹ Bądźcie naprawdę szczerzy. Widzicie, właśnie w ten sposób ten baptystyczny kaznodzieja przyjął Ducha Świętego tamtego wieczoru. On o tym myślał, on tam po prostu siedział, on był naprawdę szczerzy i On zstąpił na całą grupę. Wy musicie być szczerzy wobec Boga.

²⁷² Więc On udowodnił, że On jest tutaj z wami. On tu jest. Więc, kiedy ktoś wam mówi, że to jest tylko jakaś emocja, wy wiecie lepiej, prawda, wy, którzy jesteście nowi? On uwierzył w Samego Siebie, to jest On. I nikt inny nie mógł tego zrobić. Takie rzeczy nie działy się od czasów apostołów. To właśnie teraz

wróciło do kościoła, tak jak to było obiecane. Więc, niech was Pan błogosławi.

²⁷³ Więc wy, ludzie, gdy przechodzicie przez tę kolejkę, przychodźcie, modląc się. Teraz wszyscy: „Najlepszy Lekarz zbliża się, miłości pełen Jezus”. Więc, kiedy przychodźcie, przychodźcie z pochyłymi głowami, z szacunkiem. Przechodźcie. Ci ludzie kładą na tobie ręce, ty będziesz uzdrowiony. [Puste miejsce na taśmie—wyd.]

...-łes na serafinie...

...?... To jest w porządku. Jutro wieczorem...?...

²⁷⁴ [Puste miejsce na taśmie—wyd.]...?... rzecz. Lecz, właśnie taka prosta rzecz, być posłusznym temu, co Bóg kazał robić. Ja widziałem, jak to się działo tak wiele razy. Widzicie, Pismo nawet nam nie kazało modlić się o ludzi, Ono po prostu powiedziało: „Kładźcie ręce na chorych, a ci wyzdrowieją”.

²⁷⁵ Właśnie niedawno, och, to jest... Nie mówię, że niedawno. Właśnie teraz myślałem o tym przypadku. To było jakieś trzy czy cztery lata temu, albo więcej. Byliśmy właśnie tutaj, w Kalifornii. Przyszły tam dwie kobiety, jedna z nich miała narośl na twarzy, a druga miała problemy z żołądkiem. I one po prostu wa to wierzyły. Ja położyłem na nie ręce i powiedziałem: „Więc ja to robię w Imieniu Pana Jezusa”.

²⁷⁶ To było prawie miesiąc później. Ta pani próbowała jeść, mając problem z żołądkiem, ona po prostu nie mogła jeść. Pewnego poranka: „przeszło naprawdę chłodne uczucie”, po niej, ona powiedziała, i ona poszła jeść. I ona pobiegła powiedzieć sąsiadce, a jej sąsiadka potrząsała prześcieradłem, w *ten* sposób, próbując znaleźć narośl, która odpadła z jej twarzy tej nocy.


²⁷⁷ Widzicie, po prostu wiercie, przyjaciele. Jeżeli On to robi dla jednego, On to robi dla wszystkich. I to jest tylko taka prosta rzecz, to nakładanie rąk. I to jest to, co On kazał robić. My nie wiemy jak to działa. Ja nie wiem jak to działa. To jest po prostu Jego obietnica. On powiedział, że to robi. I ja widziałem dziesiątki tysięcy ludzi na całym świecie, oni po prostu wyzdrowieli. Bóg to obiecał zrobić i to jest Jego obietnica. Widzicie, my wa to po prostu wierzymy.

²⁷⁸ Więc, my wszyscy tutaj przychodzimy. I wy, którzy nie mogliście wstać, przysuńcie się bliżej i my podejźmy, żeby się o was pomodlić. Więc ja chcę, żeby każdy z was, mężczyzn, przyszedł właśnie tu, położył tutaj ręce, jeżeli chcecie, właśnie tutaj. A ja chcę stać tutaj i modlić się, a potem przyjdę i położę ręce również na nich. W porządku, wejdźcie właśnie tutaj. Podejźcie wszyscy blisko, żeby każdy miał teraz dostęp.

²⁷⁹ Drogii Boże, my się modlimy o tych ludzi w Imię Jezusa Chrystusa, niektórzy z nich są cierpiący, niesprawni. Ręce tych

usługujących, Panie, poruszają się tam i z powrotem od jednego do drugiego. Modłę się, żebyś Ty uzdrowił każdego z nich, Panie. Niechby Duch Święty zstąpił na tych ludzi, na każdego z nich, Ojcie. I niechby wielka, Boża Moc zacieniła ich właśnie teraz, i niechby oni wrócili do domu, i byli zdrowi. Wiedząc o tym, że Jezus powiedział: „Jeśli położą ręce na chorych, ci wyzdrowieją”. Ty to obiecałeś, Drogi Boże. My w to wierzymy. My w to wierzymy, bo Ty tak powiedziałeś i my wiemy, że tak jest, więc ci ludzie będą zdrowi. W Imieniu Pana Jezusa Chrystusa, ja błogosławię ich wszystkich. Amen.

²⁸⁰ Niech was Bóg błogosławi. [Puste miejsce na taśmie—wyd.]

²⁸¹ Moje serce przyjmuje uzdrowienie dla każdego z was. Ja w to wierzę. Czy wy będziecie wierzyć w to teraz razem ze mną, każdy jeden z was? To jest wszystko. Ja powiedziałem wam prawdę na tyle, na ile ja ją znam. Kocham was i niech was Bóg błogosławi. I ja wierzę, z całego mojego serca, że wy będziecie zdrowi. I niechby moje błogosławieństwo było teraz z każdym z was. Niechby Bóg czuwał nad wami i chronił was. Jesteście w moich modlitwach. Będziecie się o mnie w ten sposób modlić, kiedy ja będę w Afryce? Kocham was. I do zobaczenia jutro wieczorem. 

CZY BÓG ZMIENIA SWOJE ZDANIE? POL65-0427
(Does God Change His Mind?)

To Przesłanie Brata Williama Marriona Branhama, zostało pierwotnie wygłoszone w języku angielskim we wtorek wieczorem, 27-go kwietnia, 1965 roku, na konwencji Międzynarodowej Społeczności Mężów Biznesu Pełnej Ewangelii, w Embassy Hotel, Los Angeles, Kalifornia, U.S.A. Zostało ono przepisane z nagrania na taśmie magnetofonowej i wydrukowane w pełnym brzmieniu w języku angielskim. Niniejszy polski przekład został wydrukowany i jest rozpowszechniany przez Voice Of God Recordings.

POLISH

©2021 VGR, ALL RIGHTS RESERVED

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.
www.branham.org

Informacja o prawach autorskich

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ta może być wydrukowana na domowej drukarce, do użytku osobistego. Może być również bezpłatnie rozdawana jako narzędzie do szerzenia Ewangelii Jezusa Chrystusa. Książka nie może być sprzedawana, powielana na dużą skalę, zamieszczana na stronach internetowych, umieszczana w systemach wyszukiwania, tłumaczona na inne języki, ani wykorzystywana do pozyskiwania środków finansowych bez pisemnej zgody Voice Of God Recordings®.

W celu uzyskania dalszych informacji lub otrzymania innych dostępnych materiałów, prosimy o kontakt:

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.
www.branham.org